P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 18 PAŹDZIERNIKA 1934. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 287

Regent ks. Paweł—faktycznym władcą Jugosławji

Zobowiązania wobec pewnych osób, ciążące na królu Aleksandrze. — Wielkie zmiany personalne w rządach Jugosławji—udaremnione przez morderstwo w Marsylji.—Ks. Paweł utworzy rząd koncentracji narodowej i ogłosi ogólną amnestję

Londyn, 17 października.

(PAT). „Daily Telegraph" podaje w artykule p. t. „Nowy władca Jugosławji" interesujące szczegóły, dotyczące osoby księcia Pawła i rządów Jugosławji.

Wolą zmarłego króla było — pisze dziennik — aby regencje faktycznie sprawował ks. Paweł a pozostali dwaj regenci zajmowali się głównie zarządem prywatnego majątku króla i jego sprawami familijnemi.

Dziennik twierdzi, że gdy testament polityczny zmarłego króla został otwarty, premjer Uzunovic domagał się wprowadzenia pewnych zmian w tekście przed opublikowaniem. **Wówczas książę Paweł odmówił i postawił premjera przed alternatywą publikacji bez zmiany albo dymisji. Premjer zgodził się wreszcie na ogłoszenie dokumentu w niezmienionej formie.**

Dziennik zaznacza, że ks. Paweł niewątpliwie będzie musiał okazać wielką stanowczość, aby móc kontynuować dzieło zmarłego króla. Przed ks. Pawłem stoją otwarte możliwości, z których zmarły król nie mógł korzystać. **Król Aleksander miał bowiem zobowiązania wobec osób, które oddały mu usługi w wojnie bałkańskiej i w wielkiej wojnie. Osoby te stanowiły prawdziwy ciężar dla państwa jugosłowiańskiego.** — Król starał się wyzwolić od tych ludzi, jednak bez powodzenia.

Król Aleksander przed wyjazdem do Marsylji miał przygotować listę, obejmującą członków nowego rządu koncentracji narodowej i nowych urzędników. **Lista ta była trzymana w tajemnicy przed obecnym rządem.** Król zamierzał przeprowadzić te zmiany po powrocie z Francji. Wysłano nawet doń z Jugosławji telegram, **donoszący, że droga jest obecnie otwarta dla zamierzonych zmian. Telegram ten nie doszedł już do rąk króla.**

Listę tę posiada obecnie ks. Paweł, który rozwinie przed parlamentem plany rządu koncentracji narodowej i zaproponuje ogólną amnestję.

Jeden z przywódców politycznych, który od czasu proklamowania dyktatury króla Aleksandra usunął się z życia politycznego ma być z powrotem zaproszony do współpracy.

Dla rekonstrukcji życia politycznego Jugosławji **koniecznem będzie zapewnienie współpracy młodszej generacji w armji, która jest już wychowana jako jugosłowianie, a nie jako chorwaci, serbowie lub słoweńcy.** Ks. Paweł użyje ich pomocy w dziele unifikacji państwa oraz dla oczyszczenia życia politycznego.

W zakończeniu artykułu mówi się, **że wśród młodej generacji oficerów jugosłowiańskich dają się zauważyć prądy republikańskie.** Ale przy rozsądnej polityce wewnętrznej księcia Pawła oficerowie będą go popierali a nie szukali realizacji idei republikańskich.

Strzały na granicy jugosłowiańskiej

Budapeszt, 17 października.

(PAT) Urzędowo donoszą, że wczoraj zastrzelony został przez strażnika jugosłowiańskiego jeden z mieszkańców wsi Lenti, położonej nad granicą jugosłowiańską w chwili, gdy przekraczał granicę.

Ultimatum Jugosławji do Węgier

rzekomo ma być wysłane po pogrzebie króla Aleksandra. — Sytuację, wytworzoną przez mord w Marsylji, rozpatrzy komitet Małej Ententy. — Sprawa ta będzie również poruszona na listopadowej sesji Ligi Narodów

Paryż, 17 października.

(PAT). Część dzienników paryskich z zaniepokojeniem przyjmuje **informacje z Białogrodu o tem, jakoby rząd jugosłowiański miał bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra wystąpić w stosunku do Węgier z krokami dyplomatycznemi o charakterze ultimatum.**

„Petit Journal" zwraca uwagę, że tego rodzaju **akcja z natury rzeczy mogłaby pociągnąć za sobą poważne następstwa w stosunkach międzynarodowych.** Na szczęście — zdaniem dziennika — komunikat, ogłoszony po rozmowie reprezentanta Małej Ententy, ministra Benesza, z ministrem Lavalem, zdaje się przeczyć alarmującym wieściom i wnosi dozę optymizmu.

Komunikat ten głosi, że długie i serdeczne rozmowy pozwoliły przedstawicielom rządu francuskiego i czechosłowackiego stwierdzić zgodność poglądów w sprawach polityki zagranicznej. **Pomimo więc niezwykle skomplikowanej sytuacji, pisze „Petit Journal", wytworzonej przez zabójstwo króla jugosłowiańskiego, widoczny jest wysiłek w kierunku utrzymania pokoju.** Świadczą o tem rozmowy Benesza, przeprowadzone w Paryżu, jak również konferencje wykonawcy woli zmarłego króla — ministra Jevticza. **Jest więc nadzieja, że wysiłki te doprowadzą do rozstrzygnięć pełnych umiarkowania, które jednak pozwolą zadośćuczynić słusznym roszczeniom w sprawie bezpieczeństwa.**

Publicysta St. Brice, nawiązując do tej samej sprawy i rozmów, jakie minister Benesz odbył w Paryżu, przestrzega opinję przed wyprzedzaniem faktów. **Pewne dzienniki — pisze publicysta — podały lekkomyślną wiadomość, że Jugosławja zamierza postawić Węgrom ultimatum, tymczasem wiadomo, że Jugosławja będąc członkiem Małej Ententy, nie może nic przedsięwziąć bez zgody tej ostatniej.** Wiadomo także, że posiedzenie ministrów Małej Ententy odbędzie się dopiero po pogrzebie króla w Białogrodzie. Minister Benesz, który miał szereg spotkań w Paryżu, również jest zdania, że narazie żadnych decyzji powziąć nie można.

Rzeczą najbardziej pilną, podkreśla St. Brice, jest obecnie całkowite wyświetlenie sprawy i ukończenie śledztwa. Zobaczymy dokąd ono nas zaprowadzi. Komitet Małej Ententy, złożony z ministrów Titulescu, Benesza i Jevticza, zbada całą sprawę i należy przypuszczać, że dołoży wszelkich starań, aby nie wywołać nowych objawów bezsilności Ligi Narodów, co wciągnęłoby Europę w szereg bardzo nibezpiecznych komplikacji.

W każdym razie przewidywanie dalszego rozwoju wypadków jesz rzeczą przedwczesną, a fantazjowanie na ten temat — niebezpieczne. Jedno jest pewne: **w połowie listopada zbierze się w Genewie Rada Ligi Narodów dla załatwienia spraw, związanych z Zagłębiem Saary i z pewnością politycy europejscy skorzystają z tej okazji, aby zwrócić uwagę na zagadnienie Europy środkowej.**

Delegacje wszystkich państw europejskich

przybywają na pogrzeb króla Aleksandra.—Wielu przywódców partyj opozycyjnych weźmie udział w pogrzebie

Białogród, 17 października

Dziś o godz. 6-ej rano **przybył do Białogrodu prezydent republiki francuskiej Lebrun, powitany na dworcu przez członków regencji z ks. Pawłem na czele,** premjera Uzunowicza w otoczeniu wszystkich członków rządu, generalicję, prezesa rady miejskiej i szereg wybitnych osobistości.

Następnie **przybył do Białogrodu specjalnym pociągiem dworskim król bułgarski Borys ze świtą.**

O godz. 8 rano **przybył ambasador nadzwyczajny pana prezydenta R. P. gen. Wieniawa - Długoszowski wraz z towarzyszącym mu rtm. Makowieckim** Na granicy w Suboticy powitali ambasadora Długoszowskiego w imieniu armji jugosłowiańskiej pułkownik sztabu gen. Rakocewicz, w imieniu zaś rządu radca MSZ. Stefanowicz. Na dworcu w białogrodzie przybyli na powitanie członkowie poselstwa in corpore z posłem Guentherem na czele, w imieniu ministra spraw zagranicznych radca Nikolajewicz, zaś w imieniu ministra spraw wojskowych płk. sztabu gen. Adamowicz.

Następnie przybyła do Białogrodu reszta delegacyj cudzoziemskich dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra. M. in. przybyła delegacja czeska z premjerem Malypetrem na czele. Pozatem w delegacji czeskiej przybyli: minister obrony narodowej dr. Bradas, minister sprawiedliwości Oerer, gen. Sirovy. Przybył również książę bułgarski Cyryl, ministrowie bułgarscy Batalos i Zlatek.

Następnie **przybyła eskadra aeroplanów francuskich z ministrem lotnictwa Donain na czele.**

Przybyła wreszcie delegacja włoska z księciem Aimone di Savoya Aosta duca di Spoletto, siostrzeńcem króla włoskiego, mistrzem ceremonji dworu włoskiego comte Mani di Celere.

O godz. 15.25 na lotnisku w Białogrodzie wylądowały dwa samoloty niemieckie z premjerem pruskim Goeringiem oraz towarzyszącą mu delegacją niemiecką na pogrzeb króla Aleksandra.

Pomiędzy godziną 12 a 14 delegacje wszystkich krajów składały hołd przed trumną króla Aleksandra.

Rano prezydent Lebrun wymienił wizyty z królem Karolem.

Wiedeń, 17 października

„Neue Freie Presse" donosi, że w pogrzebie króla Aleksandra **weźmie udział większość przywódców stronnictw opozycyjnych, a mianowicie przywódca słoweńców dr. Koroszec, przywódca mahometan bośniackich dr. Spaho, dr. Hrasnica, przywódca radykałów serbskich Stojanowicz** oraz kilku byłych ministrów, m. in. przywódca demokratów serbskich Dawidowicz.

Były przywódca chorwackiej partji chłopskiej dr. Macek miał, jak słychać, wyrazić kondolencje członkom rady regencyjnej. Urzędowego potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości dotychczas niema.

W kołach politycznych uważają udział dawnych polityków w pogrzebie króla jako początek pojednania politycznego w Jugosławji.

Odbudowa niepodległej Chorwacji była celem

grupy spiskowców, z ramienia której Keleman-Georgjew zamordował króla Aleksandra.—Poszukiwanie na terenie Szwajcarji tajemniczego Kramera-Kwaternika. — Również holenderska policja aresztuje podejrzanych jugosłowian

Paryż, 17 października.

(PAT). Z Marsylji donosza: Dziś o dzinie 5-ej rano pod eskorta 4-ch żandarmów przywieziono z Annecy spiskowców Pospiszila i Hajticza. Obaj byli skuci kajdanami. Pospiszil został poddany ponownym badaniom. Potwierdził, że jest urodzony w Wukowinie w roku 1904 i ostatnio zamieszkał w Monachjum. Z zawodu jest mechanikiem, monterem instalacyj centralnego ogrzewania. **Należy do organizacji rewolucyjnej, pozostającej pod rozkazami dr. Pawelicza, której celem jest odbudowa niepodległej Chorwacji. W dalszym ciągu przytoczył znane szczegóły o przyjeździe do Francji przez Lozanne, twierdząc, że w grupie tej było 5 osób: Rajticz, Keleman, znany pod nazwiskiem Suka, Silny, wreszcie sam Pospiszil i delegat dr. Pawelicz, którego nazwiska nie zna.**

Pospiszil twierdzi, że bezpośredniego udziału w zamachu nie brał i **oczekiwać miał wraz Rajticzem rozkazów organizacyjnych w Paryżu.** Gdy jednak z dodatków nadzwyczajnych dowiedzieli się o dokonaniu zabójstwa króla, **zdecydowali się wraz z Rajticzem opuścić Paryż i przedostać się z powrotem do Szwajcarji. Obaj zostali jednak w powrotnej drodze aresztowani w Annemasse.**

Na zapytanie czy ma upatrzonego adwokata, Pospiszil odpowiedział, że adwokat jest mu niepotrzebny, **gotów jest jednak przyjąć obrone każdego adwokata, wyznaczonego przez rewolucyjną organizacje.**

Po przesłuchaniu Rajticza obaj spiskowcy zostaną skonfrontowani. Pozostaną oni w więzieniu marsylskiem.

Paryż, 17 października.

(PAT). Z Lozanny donosza: Poszukiwania głównego członka grupy terorystycznej Kwaternika vel Kramera dotychczas nie dały żadnego rezultatu. — Policja jest w dalszym ciągu zdania, że Kwaternik ukrywa się w Szwaicarji w kantonie Vaude.

Amsterdam, 17 października.

(PAT). W miejscowości Heerlen w Linburgu holenderskim policja aresztowała studenta jednej z uczelni francuskich jugosłowianina Jeza, co do którego istnieje podejrzenie, że był zamieszany w zamachu marsylskim. Jeza posiadał paszport francuski, wystawiony na nazwisko pewnego obywatela jugosłowiańskiego, który przed dwoma laty utracił życie w wypadku samochodowym. **Jeza podaje się za uchodźcę politycznego i kierownika pewnej studenckiej organizacji, zwalczającej obecny rząd jugosłowiański.**

Keleman-Georgjew był instruktorem terorystów

z ramienia macedońskiej organizacji terorystycznej.—Tatuaż i szereg innych znaków ustaliły ponad wszelką wątpliwość tożsamość zabójcy króla Aleksandra

Białogród, 17 paźdz.

(Pat) — Ministerstwo spraw wewn. na podstawie otrzymanych informacyj, **ustaliło ostatecznie tożsamość zabójcy króla Aleksadra.**

Wytatuowane na lewej ręce inicjały, blizna na brzuchu, odciski palców, wzięte przez policję sofijską w r. 1931 i inne dane — pozwalają stwierdzić, że Kalemen nazywa się w rzeczywistości Vladimir Georgjew — Czernozewski.

BYŁ ON TERORYSTĄ MACEDOŃSK.

W r. 1923 opuścił Bułgarję i wyjechał do Budapesztu, **gdzie był agentem tej organizacji na Węgry pełniąc jednocześnie** służbę instruktora terorystów na Węgrzech i w innych krajach sąsiednich.

Białogród, 17 paźdz.

(Pat) — W związku z wiadomością prasy zagranicznej, jakoby trzeci uczestnik zamachu marsylskiego, Mio Kralj był szoferem policji białogrodzkiej, agencja Avala podaje, że Kralj oświadczył wobec przedstawicieli władz francuskich że w rzeczywistości

BYŁ SZOFEREM SZKOŁY POLICYJN. w BUDAPESZCIE,

gdzie go przyjęto z polecenia przywódcy terorystów, Perczeca.

Korespondenci francuskich pism jadą na Węgry

celem zbadania sprawy zamieszania Węgier w zbrodnię marsylską

Budapeszt, 17 października.

(PAT). Węgierska agencja urzędowa donosi: W najbliższym czasie przybyć mają na Węgry korespondenci nadzwyczajni dzienników „Paris Soir" i „Excelsior" **celem zebrania informacji w sprawie nici spisku marsylskiego, prowadzących rzekomo na Węgry.**

Władze węgierskie ułatwia dziennikarzom francuskim wyjazd również do miejscowości Janka Puszta. której nazwa ostatnio kilkakrotnie była wymieniana, **gdyż władze węgierskie nie mają nic do ukrywania w tym względzie, a wizyta powyższa przynieść winna właśnie w konsekwencji wykazanie nicości wszelkich oszczerstw rzucanych na Węgry.**

Katastrofa hydroplanu, zdążającego po film

ze scenę mordu w Marsylji. — Pilot utonął, czterech pasażerów uratowano

Nowy Jork, 17 października.

(PAT). Pewne przedsiębiorstwo filmowe wysłało z Nowego Jorku na spotkanie parowca „Washington", który znajdował się mniejwięcej o 900 klm. od brzegu, hydroplan **celem możliwie szybkiego dostarczenia do Nowego Jorku zdjęć filmowych zamachu na króla Aleksandra.** Hydroplan usiłował kilkakrotnie wodować w pobliżu parowca, który się zatrzymał. **W pewnej chwili aparat wywrócił się przyczem pilot wpadł do wody i utonął.** Spuszczona z parowca łódź ratunkowa zdołała uratować 4-ch pasażerów hydroplanu.

Nieprzyzwoita napaść czeskiego pisma

na zamordowanego króla Aleksandra

Morawska Ostrawa, 17 października.

(PAT). Dziś, w przeddzień pogrzebu króla Aleksandra ukazał się w dzienniku czeskim „Duch Czasu" artykuł, zniesławiający pamięć zamordowanego króla Aleksandra. Artykuł poddaje ostrej krytyce stosunki polityczne w Jugosławji, **dając na tem tle nader niepochlebną charakterystykę zmarłego tragicznie króla Jugosławji.**

Kongres Czerwonego Krzyża w Tokio

Tokio, 17 października

15-ty międzynarodowy kongres Czerwonego Krzyża otwarty został uroczyście w dniu dzisiejszym. W kongresie bierze udział 246 delegatów, reprezentujących 56 narodów.

Jeszcze jeden najstarszy człowiek

Moskwa, 17 października

W miejscowości Kindgui w Gruzji, jak się okazało, mieszka człowiek liczący sobie 154 lat. Pamięta on doskonale szereg wypadków historycznych m. in. wejście pierwszych oddziałów rosyjskich do Abhazji. Przy życiu pozostał mu tylko jeszcze jeden syn w wieku lat 90.

Smierć słynnego chirurga

Moskwa, 17 października

Zmarł tu słynny chirurg rosyjski Rozanow.

Włoska ekspedycja naukowa w Polsce

badała szczep Karaimów żyjących na Wileńszczyźnie

Warszawa, 17 października.

(PAT). W tych dniach opuściła Polskę, wracając spowrotem do Włoch, specjalna ekspedycja naukowa, zorganizowana przez komitet włoski badania zagadnień demograficznych, która w czasie swego pobytu w Polsce zajmowała się badaniem szczepu karaimów.

Na czele ekspedycji stał profesor Corrado Gini z uniwersytetu w Rzymie, następnie poza personelem naukowym włoskim w skład jej wchodzili prof. Liebmann Hersch z uniwersytetu genewskiego oraz kilku współpracowników polaków.

Badania naukowe nad ludnością karaimską, **żyjącą od czasu sprowadzenia ich przez wielkiego ks. Witolda w odosobnieniu demograficznem, a przez to zachowującą swe tradycje i język, uwieńczone zostały pełnem powodzeniem zarówno z punktu widzenia demograficznego, jak też antropologicznego i biologicznego.** Zbadano ogółem 550 jednostek.

Jak zaznaczają ze strony ekspedycji do powodzenia pracy włoskiej ekspedycji naukowej przyczyniło sie serdeczne poparcie zarówno polskich władz centralnych, jak i lokalnych, jak również życzliwość najwyższego kapłana karaimskiego I. E. Szapsala.

POLSKO-WĘGIERSKA UMOWA KULTURALNA

zostanie zawarta podczas pobytu min. Goembesza

Warszawa, 17 października

Z okazji przyjazdu premjera węgierskiego p. Juljusza Goemboes'a do Warszawy, podpisana będzie w niedzielę, dnia 21-go bm. umowa polsko - węgierska o współpracy kulturalnej i naukowej.

Umowa ta, podkreślając tradycyjne, żywe stosunki pomiędzy obu narodami na przestrzeni wielu wieków, dąży do pogłębienia tych stosunków w dziedzinie naukowej i kulturalnej, szczególnie w zakresie badań historycznych nad wspólnemi źródłami kultury obu narodów.

Czesi znęcają się nad polakami

Inspektor policji pobił w komisarjacie polskiego obywatela

Morawska Ostrawa, 17 paźdz.

W dniu 14 bm. policja aresztowała w Boguminie obywatela polskiego Józefa Lelka za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych. **W czasie przesłuchania w komisarjacie policji Lelek został ciężko pobity przez inspektora policji Koniecznego.**

Konsul generalny R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Malhomme założył protest u władz miejscowych, poczem Lelek został zwolniony z więzienia. — Również poseł R. P. w Pradze Grzybowski interwenjował w tej sprawie u wiceministra spraw zagranicznych Krofty, który zapowiedział wdrożenie śledztwa w tej sprawie, oświadczając, że winni funkcjonarjusze policji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Burze śnieżne

Wiedeń, 17 października.

(Pat). W południowej Styrji spadły wczoraj obfite śniegi. Śnieżyca szalała przez cały dzień wczorajszy, wyrządzając znaczne szkody.

(Pat). Z Lublany donoszą, że ruch kolejowy i telegraficzny w Słowenji wskutek wielkiej śnierzycy został przerwany. Lublana była przez cały dzień odcięta prawie zupełnie od świata. **W górach spadł śnieg na pół metra wysokości.**

POINCARE

Zmarł **ostatni z czterech wielkich francuskich mężów stanu,** kierujących Francją w okresie wojny światowej. Cztery nazwiska błyszczały wówczas na firmamencie: **Paincare — Clemenceau — Joffre — Foche.** Pierwszy odszedł **Clemenceau.** Za nim **Joffre i Foche.** Obecnie zmarł w wieku 74 lat **Rajmund Poincare.**

Wspaniała była karjera tego człowieka. Była to karjera zdolnego francuza, który, gdy dostał się za młodu do pierwszego szeregu, już nie pozwolił się z niego nawet na krótki okres czasu wypchnąć.

Gdy miał lat 39 został poraz pierwszy ministrem. Od tego czasu **już nie przestawał rządzić,** czyto bezpośrednio czy przez wywieranie silnego wpływu na rządy. Był przez cały czas **albo ministrem czynnym, albo „ministrable"** — t. j. takim, który stanowił rezerwę i mógł być każdej chwili powołany na stanowisko ministra. Pochodził on z Lotaryngji i jako typowy lotaryńczyk i wielki patrjota, **nigdy nie mógł przeboleć klęski z roku 1870.** Całe swoje życie miał jedną nadzieję, pieścił jedna myśl, że stracone prowincje muszą być odzyskane i że **nastąpić musi dzień rewanżu.** I on to właśnie spowodował, że gdy wybuchła wojna austrjacko-serbska, gdy wmieszała się Rosja, Niemcy — Francja również wzięła udział w tem wielikem zmaganiu się narodów świata.

Nie było ofiary, której nie poniósłby, pragnąc szczerze zwycięstwa. **Clemenceau był jego najzaciętszym wrogiem.** Mówili obydwaj o sobie ze zgrzytaniem zębów. A będąc w czasie wojny prezydentem republiki francuskiej, **Poincare nie zawahał się powołać Clemenceau na czoło rządu i dać mu pełną władzę,** gdyż wierzył, że ten człowiek jest najbardziej odpowiedni w danej chwili do rządzenia Francją.

Doczekał się zwycięstwa. Nie takiego wprawdzie, jak sobie wyobrażał. Nie było chyba człowieka we Francji, któryby **silniej i głębiej nienawidził Niemców,** jak Poincare. Jemu nie wystarczyło zwycięstwo. Pragnął on widzieć Niemcy zmiażdżone, na kolanach, **chciał zawrzeć pokój w Berlinie.** I gdyby od niego zależało, nie przerwałby on działań wojennych w listopadzie 1918 roku, lecz parłby naprzód tak długo, dopóki pułki francuskie nie wkroczyłyby do Berlina.

Okres powojenny, był najświetniejszym okresem w karjerze politycznej Poincare. Stał się on jakgdyby **mężem opatrznościowym Francji.** Ilekroć w kraju było źle, z tej czy innej przyczyny — natychmiast wzywano Poincare. I Poincare uzdrawiał. Udawało mu się dosłownie wszystko.

Znana jest odpowiedź „tygrysa" Clemenceau na pytanie, jaka jest różnica między Briandem a Poincare. Clemenceau odparł:

— **Briand nic nie wie, lecz wszystko rozumie, Poincare zaś wszystko wie, lecz nic nie rozumie...**

Co się tyczy Brianda, to może Clemenceau miał rację. Zresztą, Briand sam przyznawał się do tego, że **nie jest erudyta** i przeważnie kieruje się instynktem w pojmowaniu otaczającej go rzeczywistości. Ale co do Poincarego opinja ta była niesłuszna i należy przypuszczać, że Clemenceau drugą część swego porównania „nic nie rozumie" wtrącił tylko **gwoli soczystości kalamburu.**

Poincare posiadał **wiele wiedzy i bardzo wiele rozumiał.** Lotaryńczyk z pochodzenia, przedstawiciel rodu matematyków, wychowywany w pobliżu granicy niemieckiej odznaczał się Poincare pewnemi **wybitnie germańskiemi cechami.** Nic więc dziwnego, że nieżyjący już dziś również niemiecki minister spraw zagranicznych, **Stresemann,** na pytanie, jakie wrażenie wywarł na nim Poincare, odparł po namyśle:

— **Gdybym się nie obawiał, że Poincare się obrazi, powiedziałbym poprostu, że jest — Niemcem...**

W każdym razie faktem jest, że wśród działaczy politycznych na terenie Francji w epoce przedwojennej, wojennej i powojennej **Poincare najdłużej utrzymał się na arenie, jako polityk aktywny.**

W stosunku do Niemiec był zawsze nieprzejednany. A gdy później nastąpiło złagodzenie kursu, gdy przyszedł okres Briand — Stresemann, Briand — Bruening — **Poincare zgrzytał zębami.** Konferował, przekonywał, tłumaczył, że Francja prowadzi złą politykę.

Na odczytach, które wówczas wygłaszał, mówił otwarcie:

— **Znam Niemców i dlatego boje się o przyszłość Europy.** Podobnie jak unieszkodliwiamy człowieka, który dybie na niebezpieczeństwo społeczeństwa, tak samo musimy unieszkodliwić naród który czyha na całą Europę.

A gdy zrozumiał, że przestają go słuchać, że nie zdoła on przekonać Brianda i jego współpracowników i następców — **usunął się od polityki zagranicznej.** Zajął się finansami i wreszcie całkowicie usunął się z aktywnej polityki i **powrócił do literatury,** która zresztą zawsze była jego zajęciem głównem, po polityce.

Ożywił się, gdy **tekę ministra spraw zagranicznych objął Barthou.** Barthou nie aprobował jego agresywnych planów, ale zgadzał się z nim, że **należy się zabezpieczyć przed Niemcami.** W listach do Barthou pisał Poincare, że czemprędzej należy **„otoczyć żelaznym łańcuchem straszliwą dżunglę, z której każdej chwili może wyskoczyć drapieżne zwierzę".** Wierzył, że Barthou uda się zacisnąć łańcuch sojuszniczy dokoła Niemiec, który uniemożliwi rozpętanie wojny uropejskiej.

I dlatego właśnie gwałtowna śmierć Barthou wstrząsnęła nim tak silnie, że jego serce nie wytrzymało.

Rajmund Poincare, wielokrotny minister, wielokrotny premjer, b. prezydent Francji zmarł. A.

Huragan, tajfun, trzęsienie ziemi

Olbrzymie straty na wyspie Cypr skutkiem huraganu

Londyn, 17 października

Huragan, który nawiedził dzisiaj wyspę Cypr wyrządził olbrzymie straty obliczane na setki tysięcy funtów szterlingów. Burza obaliła minaret, dzwonnicę kościelną i zerwała dachy nad dwoma szkołami. Troje dzieci zginęło. W porcie zatonęły 4 statki.

Manilla, 17 października

Ofiarami tajfunu padło 41 osób. Około 55 tysięcy osób pozostaje bez dachu nad głową.

Los Angeles, 17 października

Trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył ulewny deszcz, nawiedziło południową Kalifornję. Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych strat, lecz ulice wielu miast, a zwłaszcza Loch Beach, uległy zalaniu przez strumienie, powstałe skutkiem ulewy.

Katastrofy okrętowe

Tokio, 17 października

Jak donoszą z Manili zatonął parowiec japoński „Koto Maru", na pokładzie którego znajdowała się załoga z 45 osób.

Londyn, 17 października

Krążownik brytyjski „Adyenture" wyruszył na pomoc chińskiemu parowcowi „Taiko" znajdującemu się w trudnej sytuacji w odległości 300 klm. od wybrzeża.

Parowiec chiński, który został zaskoczony przez tajfun, jest poważnie uszkodzony i grozi mu niebezpieczeństwo zatonięcia. Na pokładzie statku znajduje się załoga z 90 osób.

Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z San Domingo

Havana, 17 października

Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo wobec odmowy wydania b. prezydenta Machado władzom kubańskim.

20 tysięcy powstańców walczy jeszcze w Asturji

Wojska rządowe otrzymały zimowy ekwipunek, ponieważ w Asturji spadł śnieg.—Straszne zniszczenie miasta Oviedo skutkiem bombardowania

Paryż, 17 październka.

(PAT). Podróżni, przybyli zHiszpanji którzy byli w Oviedo podczas walk, twierdzą, iż niektóre dzielnice przypominają swym wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. **Szkody, wyrządzone przez bombardowanie w Oviedo, przewyższają 200 miljonów setów.**

Paryż, 17 października.

(PAT). Z Madrytu donosza: **Dziś została oficjalnie ogłoszona ustawa o przywróceniu kary śmirci, za niektóre przestępstwa,** jak np. zamachy o charakterze socjalnym, dokonane przy pomocy materjałów wybuchowych lub broni palnej, powodujące śmierć lub rany śmiertelne. Podczas posiedzenia rady ministrów, minister wojny oświadczył, że akcja w Asturji przeciwko zrewoltowanym rozwija się pomyślnie. **Wojskom które brały udział w tej operacji, przesłano niezbędny ekwipunek zimowy, bowiem w całej Asturji spadł śnieg. Siły powstańców liczą na 20,000 ludzi.**

Paryż, 17 października.

(PAT). Z Madrytu donosza: Prokurator generalny republiki wręczył prezesowi Trybunału Gwarancji Konstytucyjnych skargę przeciwko członkom rządu katalońskiego. Skarga ta jest podpisana również przez premjera Leroux. Niewiadomo czy trybunał uzna się za kompetentny.

Atak na zmarłego b. prezydenta Poincarè

z łamów komunistycznego dziennika „Humanité". — Pismo nie zostało skonfiskowane

Paryż, 17 października.

(PAT). W dniu wczorajszym władze policyjne miały zamiar skonfiskować komunistyczną „Humanite" za artykuł, atakujący politykę zmarłego b. prezydenta Poincare'go, w sposób uwłaczający jego pamięci.

Obowiązujące ustawy stanęły temu jednak na przeszkodzie. Sprawę przekazano tedy na drogę prawną. Władze sądowe po dokładnem zapoznaniu się z treścią artykułu uznały, że mimo jego gwałtownego tonu nie ma podstaw prawnych do wytoczenia sprawy wydawnictwu. Również rodzina zmarłego, szanując wolę zmarłego b. prezydenta, który był przeciwnikiem represji prasowej zrzekła się oskarżenia „Humanite" o krzywdę, wyrządzoną pamięci Rajmunda Poincare.

Przynależność religijna mieszkańców Niemiec

Od 1925 roku ilość katolików wzrosła o 4,8 proc. protestantów o 2 proc.—Ilość żydów spadła o 0,8 proc.

Berlin, 17 października.

(PAT). Urząd statystyczny Rzeszy ogłasza dziś statystyki przynależności religijnej mieszkańców państwa niemieckiego, oparte na spisie ludności z dnia 16 czerwca 1933 roku.

Na ogólną cyfrę 65,2 miljon. było w roku 1933 protestantów 40.9 miljon., a katolików 21,2 miljon.

W porównaniu ze spisem z roku 1925 **wzrost ludności katolickiej był większy i wynosił 4,8 procent wobec 2 procent przyrostu ewangelików.**

W porównaniu z ogólnym stanem zaludnienia, który od roku 1925 podniósł się o 4,5 proc., udział ewangelików spadł z 64,2 proc. do 62,7 proc., podczas gdy udział katolików podniósł się nieznacznie z 32,4 proc. do 32,5 proc.

Liczba ludności żydowskiej (według przynależności religijnej, nie rasowej) **spadła w porównaniu z roku 1925 o 65 tysięcy i wynosiła 500 tysięcy, co w stosunku do ogółu mieszkańców stanowi 0,8 procent.**

Liczba nienależących do żadnego zrzeszenia religijnego wzrosła z 2,3 miljn. do 2,4 miljn., co w porównaniu z ogółem ludności wynosi 3,7 proc.

Nowy rekord światowy

Moskwa, 17 października.

(Pat). Mistrz szybownictwa Parwrisz, ustalił w Roktebel na Krymie nowy rekord światowy długości lotu na dwuosobowym szybowcu. Utrzymał się on w powietrzu 17 godz. 9 min.

Gil Robers—wódz faszystów hiszpańskich,

zatopił we krwi powstanie i zdobył pełnię władzy w kraju torreadorów

Kim jest, do czego dąży i co uczyni nowy dyktator hiszpański

Lepiej być narodem szaleńców, niż gapiów

Walki w Hiszpanji zostały zakończone. Jeszcze tu i owdzie bohaterscy powstańcy nie poddają się, walcząc zaciekle z lepiej uzbrojonem i liczniejszem wojskiem rządowem, ale naogół należy uważać, że **rewolucja hiszpańska została stłumiona.**

Z jednej i z drugiej strony padły liczne ofiary. Kto spowodował ten nikomu niepotrzebny przelew krwi?...

Ta krwawa rewolta nie leżała w interesie ani rządu, ani nawet całej prawicy hiszpańskiej, lecz tylko jednego — jedynego człowieka: — **Gil Robersa.** Ostatnie prowokacje były jego dziełem **i on właśnie uważany jest obecnie za zwycięzcę** w „republikańskiej" Hiszpanji.

Kim jest ów nowy polityk hiszpański, idący w ślady Mussoliniego i Hitlera?... Don Jose Maria Gil Robers jest jeszcze człowiekiem bardzo młodym. Ma zaledwie 35 lat. Urodził się w 1899 roku w Salamance, gdzie ojciec jego wykładał na uniwersytecie. Robers-senjor był zwolennikiem szerokiej tolerancji i politycznej wyrozumiałości. Robers-junior odziedziczył po ojcu jego energję i zapał w akcji obrony swych zasad, ale **same zasady zmienił gruntownie.**

Karjerę polityczną Gil Robers rozpoczął bardzo wcześnie, bo mając zaledwie 24 lata. Było to w 1923 roku, w okresie pierwszych triumfów Mussoliniego, które nie mogły przejść bez wpływu na „ideologję" Robersa. — Poraz pierwszy wystąpił wówczas jako **pierwszorzędny mówca wiecowy.** Już wtedy rokowano mu świetną przyszłość. Robers posiada bowiem dar porywania ludzi, jakkolwiek w jego przemówieniach jest wiele demagogji i frazesów. Jego przemówienia były **mgliste, nieokreślone, dominował w nich mentorski ton,** którym nawoływał obywateli do budowania nowej wielkiej ojczyzny, ale skąd w tej nowej ojczyźnie wziąć pracę i chleb dla bezrobotnych — o tem nie mówił.

Wypadki otwierały mu powoli drogę do sławy. W Hiszpanji zapanował okres **dyktatury Primo de Rivery.** Robers czekał cierpliwie, aż władza sama wpadnie mu w ręce. Przeciwnicy polityczni lekceważyli go sobie. Uważali go za karykaturalną postać.

Ale z mętnych przemówień Robersa wyłuskiwano powoli **kościec jakiegoś światopoglądu politycznego.** Stało się rzeczą jasną, że Robers propaguje dwa hasła: — **patrjotyzm i klerykalizm,** a występuje **przeciwko marksizmowi** we wszelkiej jego postaci. Ale nikt nie zwracał uwagi na te hasła. Robers porywał masy **nie treścią swych przemówień, lecz ich patosem,** ich błyskotliwością, rzucaniem najbardziej aktualnych, lecz najtrudniejszych do wykonania haseł. A przedewszystkiem stawiał na pierwszym planie **patrjotyzm.**

— Porównajmy stan rzeczy w Hiszpanji z tem, co się dzieje na całym świecie! — woła z trybuny wódz „Akcji Ludowej". — Wszędzie wzrósł duch patrjotyczny, wszystkie narody wytężają swe siły, by prześcignąć sąsiadów, tylki Hiszpanja, zapominając o swej świetnej przeszłości, cofa się coraz bardziej, spadając do rzędu państw, coraz mniejszą rolę odgrywających w dziejach Europy... Dość tego!... Musimy stać się patrjotami w pełnem znaczeniu tego słowa!... **Musimy wzniecić patrjotyzm, chociażby do temperatury szału!... Lepiej być narodem szaleńców, niż gapiów!**

Przed rokiem nazwisko Robersa coraz częściej zaczęło przedostawać się na łamy prasy, choć on sam nadal pozostawał w ukryciu.

W wyborach do Kortezów uzyskał mandat, i wszeł, jako triumfator. Upadek rządu Sampera był jego dziełem. Teraz przystąpił do generalnej batalji, Ludność robotnicza i górnicza początkowo nie odpowiadała na jego prowokacje. Robers nie zawahał się nawet zwołać wielkiego wiecu w stolicy Asturji Oviedo, uchodzącej za twierdzę socjalizmu hiszpańskiego, gdzie ostatnio toczyły się najkrwawsze walki.

Gdy wreszcie przebrała się miarka i ludność dwóch zbuntowanych prowincyj chwyciła za broń, **Robers posłał przeciwko nim armaty oraz aeroplany bombowe.**

Oczywiście, że walka z takim wrogiem nie jest łatwa i powstańcy musieli złożyć broń. W imię „patrjotyzmu" i najszczytniejszych haseł mocarstwowych Robers zamierzał skazać na śmierć prowodyrów powstania, lecz w ostatniej chwili przeciwstawił się temu prezydent Zamorra.

Dziś don Jose Maria Gil Robers jest panem sytuacji. Rozjeżdża po całym kraju, wygłasza przemówienia, nawołuje do solidarności, werbuje nowych członków dla swej Akcji Ludowej... Przestał być już anonimowym wodzem.

L. U.

O Macedonji nie wolno wspominać

Z chwilą, gdy z labiryntu domysłów i sprzecznych wersyj padło nazwisko: „Georgjew" — Belgrad nie przestaje mówić o „komitadżich"

Król Aleksander cieszył się wyjątkową sympatją

Belgrad, w październiku.

W chwili, gdy piszę ten list, zwłoki króla Aleksandra spoczęły na zamku w Belgradzie. Czynione są przygotowania do ostatniej uroczystości — **do pogrzebu.** Belgrad robi wrażenie wręcz przytłaczające. Czerń na każdym kroku. Żałoba na ludziach, żałoba na domach. Nawet szoferzy przystroili w krepę smochody, nawet czyściciele butów spowili w krepę swe fotele.

Wszystkie kobiety w czerni. **Według starego serbskiego zwyczaju, wiele pań, z najlepszego nawet towarzystwa, włożyło na głowę, miast kapeluszy — czarne chusteczki.** Mężczyźni w czarnych strojach, czarnych kapeluszach.

Ale żałoba i smutek nie objawiają się tylko w strojach. Trzeba znać serbów, by zrozumieć nastroje, panujące na ulicach. **Serbowie są narodem bardzo ekspansywnym.** Głośne śmiechy, głośne rozmowy, żywa gestykulacja — oto czem wyróżniają się zawsze wśród innych. Dziś na ulicach, w lokalach, restauracjach, **panuje ponura cisza.**

Serbowie kochali swego króla. Różne były uczucia chorwatów, słoweńców, bośniaków, macedończyków. Ale serbowie byli tak bardzo przywiązani do swego władcy, że jego śmierć musiała wywrzeć na nich najbardziej silne wrażenie.

Król był w Belgradzie osobistością bardzo popularną. Często ukazywał się na ulicach, wychodził z samochodu, rozmawiał z przechodniami. Jest w naturze ludzkiej taki dziwny rys — **rozmowa z panującym każe zapomnieć o wszystkich krzywdach, kłopotach i zmartwieniach.** To wpływało w silnym stopniu na wzrost popularności króla Aleksandra. Wszystkie zarządzenia władz, które nie podobały się ludności, były przypisywane ministrom, urzędnikom.

— Nasz król pewnie o tem wszystkiem nie wie. Nie pozwoliłby...

Z tem zdaniem można się było spotkać zawsze i wszędzie. Wiara w króla była silna i niezwykła.

Przed trzema laty Belgrad był widownią wielkich zaburzeń studenckich. Gdy Aleksander dowiedział się o tem, wsiadł natychmiast do samochodu i **pojechał na uniwersytet.** Zjawił się w auli w czasie burzliwego wiecu studentów. Na jego widok na chwilę zapanowała cisza. Z tej krótkiej przerwy skorzystał król:

— Spójrzcie na moje włosy — są już siwe. Nie jest mi łatwo rządzić krajem. Dlaczego wy, na których tyle nadziei pokładam, jeszcze mi przeszkadzacie?

Jeszcze sekundę panowała cisza. Potem chóralny okrzyk dobył się z wszystkich piersi:

— **Zivec kral!**

Studenci urządzili królowi burzliwą owację. Tego samego dnia awantury zostały zlikwidowane. Studenci uspokoili się.

Gdy Belgrad otrzymał wieść o zgonie króla, w mieście powstała **nieopisana panika.** A w kilka godzin później rozpacz uwidoczniła się w tłumach, które płakały, słuchając sprawozdań z przebiegu zbrodni marsylijskiej, nadawanych przez głośniki radiowe.

W czasie składania przysięgi na wierność nowemu królowi, działy się niezwykłe sceny. Urzędnicy ministerstw i instytucyj państwowych zebrali się w swych pokojach. Naczelnicy odbierali przysięgę.

Sakramentalne zdanie:

— Król Aleksander zabity.

Chór urzędników odpowiada:

— **Sława mu!**

— Na tron wstąpił król Piotr II.

— **Zivec kral!**

Ale tu pękła maska spokoju. We wszystkich instytucjach rozlegały się w czasie przysięgi płacze i szlochy, których w Serbji nikt nie był przyzwyczajony.

A nad Serbją zawisł zły los: wszyscy panujący, z wyjątkiem tylko jednego **Piotra I, zginęli gwałtowną śmiercią.** Być może i ta świadomość podziałała tak wstrząsająco na całą ludność Belgradu.

W Belgradzie o niczem innem nie mówi się, jak tylko o **sprawach zabójstwa.** Dotychczas wersje były różne i opinja publiczna była zupełnie zdezorjentowana. Gdy jednak padło nazwisko Georgiewa, wzburzenie ludności belgradzkiej dosięgło punktu kulminacyjnego. **Jest rzeczą charakterystyczną, że w Jugosławji nie wolno używać nazwy Macedonji. Jej urzędowa nazwa brzmi: południowa Serbja.** O komitadżich mówiło się „bandyci". Teraz mówi się **o macedońskich komitadżich.**

Belgrad szykuje się do uroczystości pogrzebowych. Na wszystkich domach umieszczane są napisy **„Chrońcie mojej Jugosławji"** — ostatnie przed śmiercią słowa króla i „**Cześć bohaterskiemu królowi Aleksandrowi I Zjednoczycielowi**" — tytuł nadany zmarłemu królowi na posiedzeniu połączonych izb — skupczyny i senatu.

E. M.

Niemcy nic nie czytają

Rynek księgarski załamał się całkowicie

Nie będzie najmniejszej przesady jeśli stwierdzimy, że **publiczność niemiecka przestała wogóle czytać.** Rynek księgarski, który już od kilku lat przeżywał poważny kryzys — obecnie załamał się całkowicie. W pierwszym rzędzie przyczyniła się do tego niezwykle ostra cenzura, która objęła nietylko prasę codzienną i perjodyczną ale i wszelkiego rodzaju dzieła naukowe, beletrystyczne i literackie.

Księgarnie we wszystkich miastach niemieckich świecą pustkami przez cały dzień. Dość przejść się po ulicach Berlina, obejrzeć broszury wystawione w kioskach ulicznych, lub w witrynach okien, by zdać sobie sprawę z przyczyny tego zjawiska. Poważne perjodyki, które zamieszczały dotychczas artykuły aktualne, dotyczące bezpośrednio każdego czytelnika, wzięte z życia i roztrząsające najważniejsze zagadnienia współczesne roją się obecnie od artykułów na tematy: **„Krótka historja Czarnogórza", „Wulgarność i estetyka", „O sposobie budowy twierdz przez Cherusków" i tak dalej.**

Dla jakiej kategorji czytelnika pisane są te artykuły? Charakterystyczne przytem, że są one pisane przez profesorów stojących w opozycji do reżymu hitlerowskiego. **Innych tematów nie wolno poruszać.** Natomiast profesorowie popierający ustrój hitlerowski piszą na temat **„Nowe Niemcy", „Przyszłość narodu niemieckiego", „Naród i ojczyzna", „Ojczyzna i lud", „Lud i rasa"** i tak w kółko. Ani artykuły pierwszej kategorji uczonych, ani drugiej nie poruszają tematów, któreby bezpośrednio dotyczyły czytelnika.

Nie mniej tragicznie przedstawia się sytuacja w ruchu wydawniczym beletrystycznym i naukowym.

Księgarz wskazuje na obszerne **życiorysy wszystkich przywódców Trzeciej Rzeszy, na dzieła o teorji rasy, listy kobiet do Hitlera, piękne wydawnictwa ilustracyjne o życiu społecznem i robotniczem w Trzeciej Rzeszy.**

— „Ludzie z ulicy" — wyjaśnia księgarz — ci, którzy przedtem byli jedynymi i najważniejszymi odbiorcami zniknęli. Przychodzą tylko studenci i uczniowie, oraz funkcjonarjusze państwowi, którym ministerstwo oświaty kazało nabywać te dzieła.

Z działu beletrystycznego też mamy pewne nowości. Powieść Lizy Schultze-Kunstman **„Krzysztof na roli".** Temat bardzo aktualny, albowiem akcja toczy się na wsi i dotyczy przeważnie robót rolniczych. Pozatem ukazała się Pawła Alverdesa **„Pochwała rolnika",** mniej więcej na ten sam temat. Odbiorcą tej literatury jest wyłącznie ucząca się młodzież szkolna, która od nauczycieli otrzymuje bezwzględny **nakaz kupowania tych książek.** Wydawnictwa tego rodzaju ukazują się co pewien czas a różnią się tylko tem, że raz akcja toczy się we wsi pruskiej, to znów we wsi saksońskiej.

Na czołowych miejscach w witrynach księgarskich znajdują się nadal „Mein Kampf" Hitlera, „Horst Wessel" Ewersa, „Hitlerjunge Quex" Schenzingera, oraz utwory mniej znanych autorów.

ICH NOCE...



Październik **18** Czwartek

Dziś Łukasza Ewang. Jutro Piotra

Wschód słońca	6.05
Zachód słońca	16,39
Wschód księżyca	15.13
Zachód księżyca	00.47
Długość dnia	10.34
Ubyło dnia	5.55

Wzrost bezrobocia
o 1213 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 13 b. m., wynosiła ogółem 291.285 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.213 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 29.614 osób, t. j. o 27 osób więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 638 osób i wynosiła 26.661 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.261 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 438 osób.

Strajki w Polsce
Najczęściej strajkują włókniarze

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego w II kwartale r. b. zanotowano na terenie całej Polski 297 strajków, które objęły 1.941 zakładów pracy i 69.209 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 615.010. Z ogólnej liczby strajków 197 wybuchło na tle zatargów o płace, wygranych całkowicie lub częściowo było 201 strajków.

W rolnictwie zanotowano 21 strajków, w górnictwie 9. w hutnictwie 1, w przemyśle mineralnym 38, w metalowym 22, w chemicznym 7, w włókienniczym 52, w papierniczym 3, w skórzanym 3, w drzewnym 29, w spożywczym 20, odzieżowym 19, w budowlanym 46, poligraficznym 9, w handlu 4, komunikacji 2, przemyśle hotelowo-restauracyjnym 3, w zakładach widowiskowych 3, oraz w zakładach użyteczności publicznej 4 strajki.

Propaganda sportu
Uchwały miejskiego komitetu w.f.

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem komisarza inż. Wojewódzkiego posiedzenie miejskiego komitetu wychowania fizycznego, na którem omawiano sprawę organizacji szeregu obchodów i imprez propagowanych w związku ze zbliżającą się zimą.

W pierwszym rzędzie postanowiono wszcząć bardzo energiczną propagandę, na rzecz sportów zimowych, łyżwiarstwa saneczkowania, narciarstwa i t.d. Dużą pomoc w tej sprawie okażą niewątpliwie tereny narciarskie i saneczkowe w Łagiewnikach oraz tory łyżwiarskie, które będą urządzone w mieście.

Następnie postanowiono powołać do życia specjalną sekcję która będzie miała za zadanie organizację wszystkich propagowanych imprez, jak „Tygodnia Strzelca", świąt p. w. i w. f. oraz innych obchodów. (i).

Place gier i zabaw
zostały już zamknięte

Jak się dowiadujemy, w związku z nadejściem chłodnych pogód, zarząd miejski postanowił zamknąć już wszystkie place do gier i boiska, istniejące w parkach miejskich.

Z dniem 15 b. m. zamknięte zostało boisko parku im. Poniatowskiego. Pozostałe boiska zostaną zamknięte w bieżącym tygodniu. (i)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Protesty wyborcze-odrzucone
Ostateczna decyzja w tej sprawie, jak i zatwierdzenie wyborów, należy do p. wojewody
Rada miejska zbierze się w listopadzie

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem nacz. Jelinka w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem były rozpatrywane protesty wyborcze przeciwko wyborom do rady miejskiej, które odbyły się w dniu 27 maja r. b.

Jak wiadomo, przeciwko ważności wyborów wpłynęło 13 protestów i zażaleń.

Wszystkie zażalenia i protesty były przedmiotem szczegółowych badań.

Przed paru dniami na skutek zarządzenia p. wojewody wydział bezpieczeństwa starostwa grodzkiego przesłuchał kilkaset osób, które złożyły swoje podpisy na wyżej wspomnianych protestach względnie zażaleniach, a wyniki tych badań przesłał p. wojewodzie.

Jak nas informują, wydział wojewódzki na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu, wziął pod uwagę opinję głównej komisji wyborczej, jak i wyniki dochodzeń starostwa grodzkiego i w rezultacie stanął na stanowisku, że

ZAŻALENIA I PROTESTY SĄ NIESŁUSZNE.

Opinja wydziału wojewódzkiego z dnia wczorajszego wraz z wszystkiemi aktami przedłożona zostanie p. wojewodzie, który w dniach najbliższych powźmie ostateczną decyzję.

O ew. zatwierdzeniu wyborów przez p. wojewodę powiadomiony zostanie przewodniczący głównej komisji wyborczej, który skolei zwoła posiedzenie członków komisji wyborczej, a następnie specjalnem obwieszczeniem poda do publicznej wiadomości, o decyzji p. wojewody. Następnie rozwiązane zostaną wszystkie komisje okręgowe jak również główna komisja wyborcza, które do obecnej pory uważane są za prawnie czynne. Po rozwiązaniu komisyj, główna komisja wyborcza przekaże wszystkie akta wyborcze komisarzowi rządowemu m. Łodzi do przechowania w archiwum miejskiem.

Po otrzymaniu odnośnego zarządzenia władz wojewódzkich w ciągu miesiąca zbierze się nowoobrana rada miejska.

Z powyższego wynika, że pierwsze posiedzenie rady miejskiej winno się odbyć w drugiej połowie listopada.

Strajk krawców w Łodzi
Inspektorat pracy zwołał konferencję

W dniu wczorajszym wybuchł w Łodzi strejk czeladników krawieckich, którzy wysunęli pod adresem swych pracodawców żądania unormowania ich warunków uracy i zawarcia umowy zbiorowej. Strejk objął narazie zakłady krawców żydowskich, wobec tego jednak, że pomiędzy związkami czeladników krawieckich istnieje porozumienie, w najbliższym czasie z identycznemi żądaniami mają wystąpić również czeladnicy krawieccy chrześcijanie.

Żądania pracowników krawieckich są następujące: 1) podwyżka płac w granicach od 30 do 50 procent., 2) bezwzględne przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, 3) prawo wstępu przedstawicielom związku krawców do warsztatów, dla kontrolowania, czy honorowane są warunki umowy. 4) uregulowanie sprawy opłat na świadczenia socjalne i t. d.

Mistrzowie krawieccy zasadniczo odrzucili powyższe warunki, uważając, że zwłaszcza ujednolicenie zarobków jest niemożliwe do przeprowadzenia z tego względu, że istnieje wielka rozpiętość cen za roboty ubrań. Są zakłady, które naprz. za uszycie ubrania biorą po 50 zł., w innych zaś biorą po 150 zł. W sprawie tej odbyć się ma konferencja w inspektoracie pracy. (i)

Likwidacja strajku kotoniarzy
Zostały zredukowane o 8 proc. tylko płace cholewkarzy.
Umowa zbiorowa obowiązuje do 31 października 1935 r.

Strajk kotoniarzy w Łodzi został wczoraj wrszcie, po prawie 3 miesiącach zlikwidowany.

Wczorajsza konferencja rozpoczęła się w inspektoracie pracy o godzinie 10 rano i trwała do godz. 1.30 po poł. Przez cały ten długi czas trwały spory i targi albowiem każda ze stron, chciała uzyskać jaknajlepsze warunki. Przemysłowcy stopniowo redukowali swe żądania obniżkowe, podczas gdy robotnicy trwali uparcie przy tem, że żadne zgoła zniżki nie mogą być zastosowane, albowiem zarobki są tak niewielkie, że nie mogą byó w dalszym ciągu uszczuplane.

I wreszcie osiągnięto porozumienie. Jak wiadomo przemysłowcy, rozwiązując umowę zaproponowali obniżenie płac robotników najwięcej zarabiających t. j. cholewkarzy i stopkarzy o 32 procent, pozostałych zaś robotników — o 25 procent. Wczoraisze porozumienie przewiduje, że **płace cholewkarzy i stopkarzy będą zredukowane tylko o 8 procent, płace zaś pozostałych robotników pozostaną bez zmiany.**

W toku pertraktacji przemysłowcy oświadczyli, że godzą się na tę umowę, jednakże uważają, że takie warunki nie przyniosą uzdrowienia przemysłowi pończoszniczemu. Wobec nieustępliwego jednak stanowiska delegatów, **warunki te zostały ostatecznie zaakceptowane.**

Nowa umowa obowiązuje do **dnia 31 października 1935 roku.** Po tym okresie obu stronom przysługuje **miesięczne wypowiedzenie.** O ile żadna ze stron z tego uprawnienia nie skorzysta, umowa automatycznie trwa nadal. Zawarunkowano nadto, że **fabryki pończosznicze zostaną uruchmione już w dniach najbliższych i że nikt z robotników nie zostanie za udział w strejku pozbawiony pracy.**

W ten sposób zlikwidowany został drugi, pod względem czasu trwania, strejk w Łodzi. (i).

Los 60 lekarzy ubezpieczalni
będzie zadecydowany w dniach najbliższych

Zatarg, jaki wynikł w Łodzi pomiędzy związkiem lekarzy a ubezpieczalnią społeczną na tle wypowiedzenia pracy lekarzom, zostanie prawdopodobnie polubownie załatwiony.

Mianowicie rada lekarska ubezpieczalni społecznej, uważając, że wszelkie zmiany dotyczące lecznictwa nie powinny być decydowane bez jej udziału, zwróciła się do zarządu ubezpieczalni prosząc o jej zwołanie i omówienie tych spraw. Dyrekcja ubezpieczalni zgodziła się, i przy udziale naczelnego lekarza dr. Kunickiego oraz jego zastępcy dr. Rydera odbyło się posiedzenie rady lekarskiej, całkowicie poświęcone sprawie redukcji lekarzy.

Rada lekarska wysunęła przytem inną koncepcje. Ponieważ dyrekcja ubezpieczalni stała na stanowisku, iż część godzin specjalistycznych musi być skasowana, gdyż wymagają tego warunki, jakie wytworzyły się w ubezpieczalni po 1 stycznia r. b., rada lekarska zaproponowała, aby w ciężkich warunkach, jakie obecnie istnieją, **zredukować nie ilość lekarzy, lecz ilość godzin ordynacyjnych.** Ponieważ jednak umowę zbiorową z ubezpieczalnią zawierał związek lekarzy, rada lekarska wysunęła koncepcję, **aby ubezpieczalnia bezpośrednio omówiła te sprawy ze związkiem i na wspólnem posiedzeniu uzgodniła, czy mają być zredukowane godziny, czy też lekarze, i którzy lekarze.**

Naczelny lekarz ubezpieczalni dr. Kunicki, który bardzo przychylnie ustosunkował się do postulatów lekarzy, zgodził się na podobne załatwienie sprawy i postanowił **zaprosić na wspólna konferencję przedstawicieli związku, by polubownie załatwić tę sprawę, której realizacja jest bezwzględnie konieczna.** Termin tej konferencji będzie ustalony w końcu bieżącego tygodnia. (i)

ICH NOCE...

Oświetlenie ulic
na przestrzeni 23 klm.

Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu nastąpi dalsza rozbudowa sieci elektrycznej w Łodzi, przez zainstalowanie światła elektrycznego na szeregu ulic, które dotychczas mają bądź oświetlenie gazowe, bądź też wogóle żadnego światła nie mają.

Zakładanie kabli i ustawianie słupów już zostało zakończone. W bieżącym tygodniu zawieszone zostaną lampy i światło elektryczne zapłonie na ulicach: 6 Sierpnia do Zakątnej, na ul. Zakątnej do Śródmiejskiej i na części Alei 1-go Maja.

Łącznie zainstalowanych będzie 103 lampy po 500 watt. Instalacja lamp elektrycznych na przedmieściach jeszcze trwa. Ogółem w tym roku przybędzie w Łodzi lamp elektrycznych na przestrzeni 23 klm. (i)

Okrucieństwo i brud
Co się dzieje na targowisku na Polesiu

Tuż przy domach miejskich na Polesiu Konstantynowskiem zorganizowano targowisko, w tem słusznem założeniu, że dzielnica ta jest obecnie tak bardzo zaludniona, iż nie można wymagać, by ludność chodziła dwa razy w tygodniu po zakupy na inne targowiska.

Ale, ze względu na znaczną odległość tego targowiska od miasta odnośne czynniki mniej zwracają uwagi na to, co się tam dzieje, i w konsekwencji wpływają skargi od mieszkańców Polesia, ul. Srebrzyńskiej i Kozin na antysanitarne stosunki, panujące na tem targowisku. Najważniejsze jest to, iż drób kupowany tam, jest na miejscu zarzynany. Do tego celu sprzedawcy używają zwykłych noży, a takim instrumentem trudno odrazu uśmiercić kurę lub gęś. I ptactwo z poderżniętem gardłem fruwa niekiedy po całym placu, aż zwali się gdzieś martwe, bryzga krwią, która krzepnie na produktach spożywczych i t. d.

Ponieważ istnieją przepisy o ochronie zwierzat i ptactwa, jak również przepisy o higjenie na targowiskach, sprawą tą winny się zainteresować czynniki właściwe. (i)

„NOWOCZESNE METODY KSIĘGOWANIA". W piątek dnia 19 bm. o godz. 8 i pół wieczorem punktualnie odbędzie się w lokalu Zw. Pracowników Handlowych przy ul. Piotrkowskiej 61 referat n. t.: „Nowoczesne metody księgowania", połączony z pokazem stosowania poszczególnych systemów księgowości przebitkowej. Wstęp dla członków Związku.

Psychopatka i neurasteniczka
zadusiła swego męża powrozem. — Dzieje straszliwego małżeństwa por. Polaczka. — Zostawcie mnie w więzieniu, tam jest mi dobrze

Rozprawa w warszawskim sądzie okręgowym przeciwko mężobójczyni Polaczkowej, która — jak donosiliśmy wczoraj — zadusiła swego uśpionego męża przez zaciśnięcie sznurka wokół jego szyi, obfitowała w dalszym ciągu przewodu w

momenty wysoce dramatyczne.

Na stole sędziowskim w zalakowanej, jak zwykle, kopercie, leżał jeden tylko dowód rzeczowy. Gdy przewodniczący polecił woźnemu otworzyć kopertę i gdy po zeznaniach oskarżonej

pokazał jej sznur —

Polaczkowa na widok tego narzędzia zbrodni, dostała tak silnego ataku histerycznego, że rozprawa została na pewien czas przerwana.

Dramatyczna ta scena uczyniła przygnębiające wrażenie na publiczności wypełniającej po brzegi salę sądu okręgowego.

Ze świadków wstrząsające wręcz i całkowicie potwierdzające zeznania oskarżonej były przedewszystkiem

zeznania sierżantowej Kamińskiej

Polaczkowa, według słów świadka, była tak zbiedzona i tak dalece wraz z dziećmi zaniedbywana przez męża, że często po trzy dni nic nie jadła razem ze swą dwunastoletnią córeczką i 8-letnim synkiem. Polaczek, do którego sumienia próbowała przemówić sierżantowa, dziś przysięgał przed ołtarzem, że się zmieni, a jutro lżył żonę w najbrutalniejszy sposób i nieraz bił ją. Oskarżona, broniąc się, drapała męża. Kiedyś nieboszczyk powiedział do oskarżonej: **„Najlepiej byłoby, gdybyś umarła, to bym cię ładnie do trumny ubrał"...**

Ordynans zamordowanego porucznika zeznaje, że niejednokrotnie chodził dla porucznika po kobiety. Nie chciał, ale musiał. Nawet dzieci wiedziały o wszystkiem i nieraz dzieci mówiły matce, że

pod bramą czeka kochanka tatusia.

Matka wpajała w dzieci nienawiść do ojca, wskazywała im na niegodziwość jego postępowania i t. d. Awantury w domu Polaczków nie ustawały. Z jednej strony żona nie przepuszczała mu niczego, z drugiej zaś strony, dbała zawsze o jego opinję — gdy przychodził pijany do domu — wywabiała z jego munduru plamy, aby nikt się nie dowiedział, że jej mąż pije. W dniu krytycznym oboje pobili się tak gwałtownie, że pijanego do nieprzytomności Polaczka musiał opatrzyć lekarz pułkowy

Polaczkowa pokazywała wówczas lekarzowi

listy od męża.

Jeden i ten sam list był naprzemian to czuły, to obelżywy w najwyższym stopniu.

Biegły dr. Łuniński scharakteryzował Polaczkową jako

psychopatkę i neurasteniczkę,

reagującą na wszystko „krótkiem spięciem". Jej zdolność panowania nad sobą była mocno zmniejszona.

Po przemówieniu stron, w ostatniem słowie oskarżona oświadczyła, że **w więzieniu jest jej dobrze i żadna kara nie będzie dla niej straszniejsza od tego co już przeżyła.**

Polaczkowa została skazana na sześć lat więzienia. (g)

Ś. † P.
mag. farm. STANISŁAW HAMBURG
APTEKARZ
Vice-prezes łódzkiego Stowarzyszenia Aptekarzy
zmarł dnia 17 października r. b.

W Zmarłym tracimy jednego z najdzielniejszych Kolegów oddanego całą duszą i sercem zawodowi.

Cześć pamięci wzorowego Kolegi i Obywatela

Łódzkie Stowarzyszenie Aptekarzy

Echa wyborów w Łodzi
Za agitację nielegalną półtora roku więzienia

Przed sądem okręgowym znalazła się wczoraj sprawa, będąca echem kampanji przedwyborczej w okresie wyborów do rady miejskiej.

Dziewiętnastego maja miał się w kinie „Ars", na Bałutach, odbyć wiec, zwołany przez Jednolity Front związków klasowych. Lista wyłoniona przez Jednolity Front została unieważniona, a władze zezwolenie na wiec w kinie „Ars" cofnęły. W związku z tem oddział policjantów przystąpił do rozpraszania tłumów, zebranych przed kinem.

Odpływający sprzed kina tłum zebrał się przy zbiegu ulic Żydowskiej i Młynarskiej, gdzie **dwóch młodych ludzi poczęło nawoływać do głosowania na unieważnioną listę.**

Zebrani — ciągle pod wodzą owych dwóch młodych ludzi — ruszyli potem przed synagogę przy ul. Wolborskiej, gdzie dwaj prowodyrzy skolei **próbowali agitować pobożnych, wychodzących z synagogi.**

Kilku wiernych, oburzonych takiem postępowaniem wyrostków, doniosło o osobliwym wiecu u stopni świątyni. **Salomon Pfeffer i Abe Trawczyński zostali zatrzymani i wczoraj stanęli przed sądem. Obaj zostali skazani na rok więzienia.**

★

Ponadto dwie młode niewiasty, Ruchla Milsztajn i Chana Giska, odpowiadały wczoraj za to, że w czerwcu zorganizowały masówkę przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Młynarskiej, **wygłaszając wobec zebranych kobiet przemówienia nielegalne.**

Oskarżone zostały skazane na półtora roku więzienia. (g)

ZE ZWIĄZKU PEOWIAKÓW. W dniu 18 października 1934 roku, t. j. w czwartek o godz. 19-ej w lokalu Związku P.O.W., ul. Sienkiewicza Nr. 23 odbędzie się odczyt ob. prof. Jana Jędrzejewskiego p. t. „Rola P. O. W. w walce o niepodległość Polski". — Obecność wszystkich członków Związku na tym odczycie obowiązkowa.

ICH NOCE...

W fotelu i za kulisami.

Skutarewskij
Sztuka w 3 akt. (8 odsłonach) L. Leonowa. Przełożył K. Wroczyński
Premjera w Teatrze Miejskim

„Skutarewskij" jest sztuką przerobioną z powieści, a tego rodzaju „obciążenie dziedziczne" rzadko kiedy wychodzi teatrowi na zdrowie. Rozlewność epicka utworu beletrystycznego prawie nigdy harmonijnie nie godzi się z kardynalnemi wymogami teatru, któremi są przedewszystkiem: oszczędność słowa, kondensacja fabuły i dynamiczność akcji. Na scenie nie wolno za dużo i za długo mówić, a jednak trzeba w ramach dwugodzinego spektaklu nietylko zawiązać i rozwikłać intrygę, namalować tło, ale i jeszcze plastycznie ukształtować charaktery personae dramatis. Najgłębiej grzeszą „przerabiacze" teatralni wobec bohaterów. Gdy w powieści autor ma wiele czasu i miejsca, aby należycie umotywować ich najbardziej nawet dziwaczne postępki, na scenie, gdzie operuje się skrótami i gdzie każdy akcent ma swą wymowę, — jeśli chce się być w zgodzie z psychologią i logiką — należy stosować zupełnie odmienne środki wyrazu — mianowicie takie, które nie sprzeciwiają się fundamentalnym prawom teatru. A więc na scenie charaktery osób działających muszą się kształtować w czasie akcji z taką wewnętrzną logiką, aby istniał plastyczny związek pomiędzy każdym ogniwem akcji i kształtowaniem się przeżyć osób, które ją prowadzą. Tymczasem w znakomitej większości przeróbek bohater przechodzi z powieści na scenę lekkim krokiem w stanie „gotowym" tak, jak został ulepiony. Ale przecież my — widzowie teatralni — nie dostrzegamy kształtowania się jego psychofizyki na scenie, nie mieliśmy możności dotarcia do najskrytszych zakamarków jego duszy, aby poznać intymne sprężyny jego dziwacznych nieraz czynów. Stąd — często gdy nie czytaliśmy oryginału — może nam się wydawać, iż bohater jest nieco „kopnięty w głowę", chociaż powieść wszelkie ekstrawagancje ciała i duszy tłumaczy subtelnie, mądrze i z umiarem artystycznym.

„Skutarewskij" jest klasycznym wzorem przeróbki sceniczenj nieudanej. Powieść się zagubiła, a dramat nie został stworzony. Przez pierwsze pięć odsłon czekamy cierpliwie na mocniejszy wybuch, na silniejsze akcenty dramatyczne, a tymczasem — zamiast erupcji wulkanu — powstaje tylko krótkie spięcie, przyczem akumulatory uczuciowe naładowane są melodramatyzmem o gatunkowości całkiem pospolitej. Słowem — rozczarowanie!

**

Bohater sztuki uczony elektryk sowiecki, Skutarewskij jest takim właśnie panem, który skoczył na scenę w pełnym powieściowym rynsztunku psychologicznym. Kto czytał powieść — ten go rozumie. Kto zaś nie, a jest mało domyślny i dość leniwy, aby nie starać się rozwiązywać w teatrze zagadek, ten może podejrzewać, zwłaszcza początkowo, iż szanowny profesor jest wcale poważnie chory umysłowo. No, bo, proszę, zastanowić się. Wielki uczony, chluba nauki, genjalny wynalazca, co chwila traci pamięć, wyrzuca z siebie jakieś strzępki myśli, zbiera antyki, gra na kornecie, upija się ze studentami, durzy się, jak sztubak, w młodej dziewczynie, — i chronicznie jest półprzytomny. Czyż ten człowiek nie kwalifikuje się do leczenia? A jednak te same fakty z jego życia, umotywowane psychologicznie i nie podane w błyskawicznym skrócie i w barwach skondensowanych, jak tego wymaga teatr — nebierają całkiem innego wyrazu. Co w teatrze jest niezrozumiałe, w powieści jest jasne, proste i naturalne.

**

„Skutarewskij" jest **naturalistycznym melodramatem.** Leonow maluje środowisko, z którego pochodzi bohater jego utworu, w sposób jaknajbardziej jarbiazgowy, lubując się w szczegółach jaskrawych i barwach ponurych. Ale światła i cienie zostały rozłożone tendencyjnie, jak w starych francuskich sztychach. Bohaterowie Leonowa są albo dobrzy albo źli; albo szlachetni, albo nikczemni; albo cuchnie od nich zgnilizną, albo tworzą nowe życie. Nie trzeba dodawać, iż szwarcharaktery to przedstawiciele tych resztek burżuazji, które zachowały się jeszcze w sowietach, osoby zaś szlachetne i dzielne to komuniści. Prawdziwych ludzi z krwi i kości, z zalet i wad, z cnót i namiętności, w transpozycji scenicznej „Skutarewskiego" niema. I jak w klasy-

Przerażające cyfry
2.400.000 osób umarło z głodu w r. 1933

Komitet pomocy dla łagodzenia nędzy światowej — istnieje taka organizacja filantropijna — ogłosił świeżo sprawozdanie ze swej działalności w roku 1933.

W sprawozdaniu tem znajdują się ciekawe i pouczające zarazem cyfry.

Oto ni mniej ni więcej jak 2.400.000 osób umarło w rouk ub. na całym świecie z głodu, a 1.200.000 osób w obawie głodu i nędzy odebrało sobie życie.

A jednocześnie zniszczono artykułów żywności:

568.000 wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267 tys. worków kawy, 2.560.000 kilo cukru. Oprócz tego zużyto na opał 423.000 wagonów zboża. Dalej popsuto umyślnie, by były niezdatne do użytku: 500 tys. centnarów mięsa w postaci konserw i 1.450.000 kilo mięsa surowego.

Losowanie książeczek
premjowych P. K. O.

W dniu 15 b. m. odbyło się w centrali P.K.O. w Warszawie 34-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Po zł. 1000 — otrzymają właściciele następujących książeczek: 773, 1.272, ...70, 5.023, 5.227, 9.165, 10.122, 11.830, ...920, 16.191, 19.480, 21.762, 22.495, ...61, 23.846, 24.401, 28.126, 29.056, ...04, 33.503, 34.505, 38.851, 41.284, ...50, 43.709, 45.509.

Książeczka serji I-ej wylosowana ... 16-go lipca b. r., a niezrealizowana Nr. 5.754.

Utopił się w stawie
przy ul. Przędzalnianej

Na terenie zakładów Scheiblerowskich, w stawie przylegającym do posesji przy ulicy Przędzalnianej Nr. 72 ...nali przechodnie wczoraj rano pożałowania godnego odkrycia. Na dnie stawu, tuż przy brzegu widać było ciało ludzkie.

Powiadomione władze zarządziły wydobycie ciała. Po krótkiem dochodzeniu ustalono, iż topielcem był Antoni Saliński, zam. przy ul. Napiórkowskiego Nr. 117. Saliński zmarł śmiercią samobójczą. Ciało, leżące w wodzie przez noc tylko, zostało przekazane do prosektorjum.

Desperat, człowiek już w starszym wieku, był na utrzymaniu dzieci.

FABRYKACJA WYKOLEJEŃCÓW

Szturm młodzieży do bram uniwersyteckich skończyć się musi katastrofą.—Trzeba temu przeciwdziałać.

Społeczeństwo podsyca snobizm cenzusowy

W sprawie już wielokrotnie na łamach „Republiki" omawianej — masowego szturmu młodzieży do bram uniwersyteckich — ukazał się, w związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim, w „Gazecie Polskiej" artykuł, p. t. „Snobizm cenzusu", który poniżej przytaczamy.

Z odległych miasteczek, wsi i osad ciągną do miast uniwersyteckich gromady młodzieży, żądnej nauki, wiedzy, stanowiska i karjery. Tysiące młodych serc uderza w tej porze roku niecierpliwym rytmem oczekiwania i nadziei.

Złota, słoneczna jesień sprzyja młodzieńczym marzeniom. Świat wydaje się piękny i po ciasnych murach szkolnych pijany rozkoszą swobody.

Nic nie wróży jeszcze twardej i bolesnej niekiedy przyszłości.

Po korytarzach uniwersyteckich kotłuje się gęsty tłum młodzieży, pracownie, aule i audytorja wypełniają się po brzegi.

Prasa codzienna podaje wzmianki o uroczystych inauguracjach, wspominając w krótkich komunikatach o przepełnieniu niektórych wydziałów. Za kilka dni młode życia popłyną już zwykłym torem szarej codzienności.

Zbyt mało w tem wszystkiem rozwagi, zbyt mało refleksji.

Weźmy koleje losu przeciętnego studenta...

Przyjechał do miasta uniwersyteckiego znęcony

PERSPEKTYWĄ ŚWIETNEJ KARJERY.

(Bądźmy szczerzy: znikomy odsetek młodzieży przybył dla nauki jako takiej). Bramy uniwersyteckie są dla niego tej karjery symbolem, a immatrykulacja, na wzór starodawnego pasowania na rycerza — pasowaniem na inteligenta.

W obcem mieście rozpoczyna on

CIĘŻKĄ WALKĘ O BYT,

przeplataną pracownią i wykładem. Przez kilka lat trwa ten ciężki marsz po podwójnym szlaku wiedzy i zarobku.

Wreszcie po latach forsownej pracy, po setkach nieprzespanych nocy, po nerwowej gorączce egzaminów, staje ów student z patentem w ręku w obliczu głodu, bezrobocia, lub suchotniczej egzystencji.

I tutaj właśnie tkwi jedna z największych tragedyj życiowych młodego pokolenia. Tutaj rodzi się słuszny protest i uzasadnione rozgoryczenie.

Młodzieńcze marzenia o karjerze, wyblakłe jak stara czapka studencka, stanowią zbyt jaskrawy **KONTRAST Z RZECZYWISTOŚCIĄ,** nie pozwalająca częstokroć na stworzenie domowego ogniska i na przeciętne warunki egzystencji.

Co na to mówi społeczeństwo?

Prowadzi ono tylko scholastyczny, jałowy spór o zagadnienie nadprodukcji inteligencji. Prasa perjodyczna i codzienna pełna jest różnorodnych artykułów, z których jedne dowodzą nadprodukcji inteligencji — inne zaprzeczają, twierdząc, że to jedynie pozory przeżywanych warunków i okoliczności.

Wśród tych sporów społeczeństwo bezradnie załamuje ręce i, snując czarne, pesymistyczne horoskopy, pcha bezustannie nowe szeregi młodzieży w mury wyższych uczelni, uznając niewzruszoną zasadą, że tylko one mogą dać odpowiednie stanowisko, a, co najważniejsze —

ODPOWIEDNIĄ POZYCJĘ TOWARZYSKĄ I SOCJALNĄ.

I z początkiem każdego roku akademickiego wchodzą w bramy wyższych uczelni nowe tłumy w lunatycznym śnie, w hipnozie fałszywej, tak często, opinji.

Niektóre wydziały uniwersyteckie są przepełnione do granic możliwości. Wydział prawny nie może pomieścić nadmiaru kandydatów, a młodzież mimo to pcha się sama w otchłań katastrofy i rozczarowania.

Dlaczego nikt stanowczym, kategorycznym, a zarazem przekonywującym głosem nie powstrzyma tego pochodu lunatyków?

Dlaczego nie pomagają tu nawet wprowadzone w tym duchu reformy szkolnictwa?

Dlaczego nie potrafimy uregulować tego ważnego zagadnienia chociażby na tym poziomie, na jakim uregulował go Zachód Europy?

Dlatego, że samo społeczeństwo podsyca tego szkodliwy snobizm cenzusowy!

Społeczeństwo nie chce, czy nie może zrozumieć, że wyższe uczelnie przeznaczone są przedewszystkiem dla tych, którzy idą tam szukać nauki i wiedzy, a nie tak zwanego „papierka", czy patentu.

Na co zda się urzędnikowi, stemplującemu listy na poczcie, lub wykonywującemu podobne czynności w innym urzędzie państwowym — patent uniwersytecki?

Najwyższy czas zażegnać katastrofę i uniknąć dalszej fabrykacji wykolejeńców, przez wykorzenienie z naszego społeczeństwa głęboko tkwiącego w nim snobizmu cenzusowego.

Aresztowanie dyrektora dóbr ks. Pszczyńskiego
Inż. Trenczak osadzony w areszcie w Katowicach

Katowice, 17 października

W dniu dzisiejszym aresztowany został inż. Franciszek Trenczak, dyrektorów interesów i dóbr ks. Pszczyńskiego, pod zarzutem udaremnienia egzekucji przez usuwanie i zbywanie mienia, zajętego przez sąd do dyspozycji zarządu przymusowego, tudzież pod zarzutem faworyzowania niektórych wierzycieli ks. Pszczyńskiego na szkodę skarbu państwa.

Aresztowanego odstawiono do aresztów sądu okręgowego w Katowicach.

...ym melodramacie ludzie „źli" ponio... karę w epilogu, gdy ludzie „dobrzy" zostaną nagrodzeni. I już zupełnie, jak w amerykańskim płaskim „happy-endzie" tą nagrodą jest piękna młoda dziewczyna, która będzie dana aż żonę szlachetnemu, poczciwemu, pracowitemu uczonemu (naturalnie partyjnemu bolszewikowi!).

Ale melodramaty sowieckie nie są ...kiemi sobie zwykłemi sztuczkami dla rozerwania publiczki. One mają swój sens, niekoniecznie głęboki, ale zato zgodny z celami polityczno - gospodarczemi sowietów. „Skutarewskij" ma zręczne i mocne akcenty propagandowe, które jak czerwona nić, przewijają się przez całą sztukę.

Bohater jest tytanem pracy. Trzydzieści lat pracuje nad wynalazkiem, poświęcając dlań swe życie osobiste. Ma żonę — Katarzynkę, której nigdy nie kochał, i która go nigdy nie rozumiała, ma syna pijaka i nieroba, szwagier jego jest szpiegiem. Słowem rodzinka — to bagno, w którem profesor powoli zaczyna grzęznąć. Gdy u schyłku lat pracowitych — zakochał się w młodej dziewczynie i gdy, choć raz w życiu chce zdobyć okruch szczęścia tylko dla siebie — familijka wszystko czyni, aby go zgubić. W ostatnim momencie — Skutarewskij zdobywa się na nadludzki wysiłek — i zatrzymuje się nad brzegiem przepaści. Ale swoje szczęście osobiste musi poświęcić dla dobra społeczeństwa i państwa.

W chwili — kiedy demonstruje swój wynalazek, owoc studjów całego życia, gdy znajduje się u szczytu naukowej sławy, gdy triumfuje, jako wynalazca i uczony — syn jego pozbawia się życia, a dziewczyna, którą pokochał ostatnim w życiu, lecz jakże głębokiem i szczerem uczuciem, rzuca się w ramiona jego zastępcy i przyjaciela. I w tym właśnie momencie zjawia się przedstawiciel rządu sowieckiego, pokrzepia go na duchu i obiecuje pomoc dla wszystkich jego eksperymentów. A jeszcze przedtem asystent Skutarewskiego, Czerimow, który jest wyznawcą ideologji komunistycznej zapowiada, iż z drogi profesora muszą być wszyscy usunięci, którzy przeszkadzają mu w pracy... Są to: żona, syn i szwagier. Od żony Skutarewskij odchodzi, syn strzela sobie w łeb, szwagier dostaje się w ręce policji politycznej. (Wogóle G. P. U. gra w sztukach sowieckich rolę deus ex machina!). Rozkładająca się drobnomieszczańska rodzina i moralnie zdrowy, genjalny uczony — oto konflikt! Sowiety wycinają gnijące ropnie, udzielają zaś wszelkiej pomocy twórczym wysiłkom naukowców — oto propagandowy morał. Wszystko jest w tej sztuce od ponurych barw dramatu naturalistycznego do sentymentalnych łezek i tanich efektów melodramatycznych. Wszystko — oprócz kręgosłupa!...

I jeszcze jedna uwaga — rezonans w Rosji jest, oczywiście, inny, niż u nas. Sprawy, które Skutarewskij porusza są dla widza rosyjskiego bliskie, gdy dla naszego — dalekie i obce. Dlatego też my — w danym wypadku żądamy przedewszystkiem dobrego teatru!...

***

Rzecz wystawił p. **Czengery** starannie. Rolę tytułową powierzono p. **Żurowskiemu,** artyście utalentowanemu, którego w sztuce „U mety" poznaliśmy z najlepszej strony. Jednakże co do jego interpretacji Skutarewskiego muszę zgłosić poważne zastrzeżenia. Skutarewskij jest w sztuce dziarskim, pełnym życiowej energji starcem. P. Żurawski natomiast zagrał młodego człowieka, który przypiął sobie siwą brodę. Był stanowczo za młodzieńczy, za nerwowy, nadużywał grymasów twarzy i raził inflacją nieopanowanych ruchów, gestów i nieartykułowanych dźwięków. Typ, który stworzył, nie przemawiał ani do rozumu, ani do serca. A jeśli niektóre sceny brały, to dzięki temu, iż p. Żurawski jest aktorem, który ma talent, kocha teatr i czuje go mózgiem i duszą...

Jaskrawy, lecz mocny typ Skutarewskiej stworzyła p. **Żmijewska,** dając grę wysoce artystyczną i opanowaną. Pięknie zagrała p. **Paszkowska** komsomołkę Żenię, zachwycając szczerością, jak i siłą akcentów dramatycznych. Postępy tej młodziutkiej artystki w ciągu ostatnich miesięcy są godne podkreślenia. Mistrzowską postać dał p. **Madaliński,** jako Pierygin. Był zimny, suchy, a przecież jakżeż plastyczny i wymowny w tych swoich precyzyjnie zmechanizoawnych ruchach. I ileż ekspresji miała jego gra! Czerinow znalazł doskonałego odtwórcę w p. **Chodeckim.** P. **Dardziński,** starannie zagrał Arsena Skutarewskiego, choć, jak zwykle, nadto się krzywił i wyginał. Świetne epizody dali pp. **Winawer** i **Mroziński.** Reszta zespołu staranna.

Przekład dyr. **Wroczyńskiego** — nieskazitelny.

W. POLAK.



TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek i codziennie wieczorem ciekawa sztuka L. Leonowa „Skutarewskij". Czołowy pisarz sowiecki, autor „Pamiętników Kowiakina" — „Borsuków" „Końca małego człowieka" — „Sotu" i tylu innych powieści z wrodzonym sobie talentem porusza w Skutarewskim szereg fascynujących problemów, które sztuce tej zapewniły w Łodzi zasłużony sukces.

W sobotę o godz. 4-ej popoł. po cenach zrzeszeniowych komedjowy przebój Vulpiusa „Zwyciężyłem kryzys". Ceny od 40 gr. do 2.70.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE
(Ogrodowa 18)

Dziś, w czwartek, o godz. 8.15 wieczorem w dalszym ciągu komedja w 3-ch aktach, pióra Mieczysława Nawrockiego p. t. „Przyjaciel jej męża", w reżyserji samego autora.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, głośna sztuka „Mirele Efros" ze znakomitą Idą Kamińską. Wszystkie miejsca na parterze 1 złoty.

DZISIEJSZY KONCERT COLETTE FRANTZ W SALI FILHARMONJI.

W dniu dzisiejszym koncertuje w sali Filharmonji skrzypaczka światowej sławy p. Colette Frantz, pozostająca pod wysokim protektoratem J. E. Ambasadora Francji Juljusza Larochea.

Po szeregu sukcesów p. Colette Frantz wystąpi z przepięknym programem, obejmującym utwory Schumanna, Lalo, Dariusa Milhauda, Tartiniego, Francouera, De Falla i innych.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 18-go października.

6.45—6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48—6.52: Muzyka (płyty). 6.52—7.07: Gimnastyka. 7.07—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.30—8.15: Transmisja z Białogrodu żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. króla Jugosławji Aleksandra I-go. 8.15—8.25: Zapowiedź programu. 8.25—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—12.30: „W myszynieckiej puszczy kurpie sobie siedzą" — pogawędka dla dzieci z muzyką i piosenkami w wykonaniu Niny Mańskiej. 12.30—13.00: II-gi poranek szkolny z Konserwatorjum Warsz., zorganizowany przez Polskie Radjo wespół z Wydziałem Oświaty i Kultur yMagistratu m. Warszawy. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Bronisława Wolfsztala, Janina Familier-Hepnerowa (fortepian) i Jerzy Czapliński (śpiew). 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05 — 13.10: „Z rynku pracy". 13.10—13.45: Dalszy ciąg poranku szkolnego. 13.45—13.55: Muzyka żałobna (płyty). 14.00—15.00: Transmisja z Oplenak pod Białogrodem uroczystości złożenia zwłok Aleksandra I-go do grobu. 15.00—15.30: Przerwa. 15.30—15.35: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35—15.45: Przegląd giełdowy.

15.45—16.45: Koncert w wykonaniu orkiestry Wiesława Wilkosza.

16.45—17.00: Lekcja języka francuskiego — lektor L. Ronuigny.

17.00—17.50: Teatr Wyobraźni wznawia słuchowisko J. Meissnera p. t. „Katastrofa G. 33".

17.50—18.05: Skrzynka pocztowa łódzka—omówi red. Jan Piotrowski.

18.05—18.15: Muzyka (płyty).

18.15—18.45: Mussorgski-Ravel: „Obrazki z wystawy" w wykonaniu orkiestry symfonicznej (płyty).

18.45—19.00: „Co czytać?" — omówi prof. Konrad Górski.

19.00—19.20: Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego (Transm. z Poznania).

18.20—19.30: Pieśni żałobne.

19.30—19.35: Przemówienie pozgonne o królu Jugosławji Aleksandrze I.

19.35—19.45: Koncert reklamowy.

19.45—19.50: Odczytanie programu na dzień następny.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.40: Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Stanisława Nawrota.

20.40—23.454: „Cyrulik Sewilski" — opera G. Rossiniego. (Transm. z Turynu).

W przerwie I-ej między I a II-gim aktem Dziennik wieczorny. W przerwie II-ej między II a III aktem „Jak pracujemy w Polsce".

23.45—24.00: Muzyka (płyty).

24.00—24.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

DZIŚ SŁUCHAMY.

20.10. KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.10. BRNO. Słuchowisko muzyczne.
20.10. BERLIN. Wesoły wieczór.
20.10. MONACHJUM. Czar głosu.
20.15. KOENIGSWUSTERHAUSEN. Utwory Chopina.
20.30. FRANKFURT. Operetka.
20.30. OSLO. Utwory Brahmsa.
20.30. LONDYN REG. Melodje hiszpańskie.
20.30. NORTH REG. Koncert symfoniczny.
20.45. MEDJOLAN. Opera.
20.45. RZYM. Koncert.

Pracują 16 godzin na dobę..

Straszna skarga robotników

zatrudnionych w wykończalniach pończoch.—Do tych zakładów nie dociera, ani inspektor pracy, ani związek zawodowy

Inspektorowi pracy podano 60 adresów

Sprawa anonimowego przemysłu w Łodzi wypływa od czasu do czasu w bardzo ciekawych okolicznościach, czy to z inicjatywy przemysłowców, którzy starają się zwalczyć niepożądaną konkurencję, czy też z inicjatywy robotników. Wypłynęła też wczoraj, z racji niezwykłej skargi złożonej przez robotników inspektorowi pracy. W Łodzi istnieje specjalna kategorja robotników t. zw. **formiarzy pończoch.** Zatrudnieni są oni w formiarniach czyli wykończalniach pończoch, którymi posługują się kupcy, nieposiadający własnych fabryk, lecz oddający robotę do fabryk zarobkowych. Fabryki pończoch w Łodzi niejednokrotnie już zwracały uwagę na przemysł anonimowy w tej dziedzinie, trzeba było jednak dopiero skargi robotników-formiarzy, by władze mogły uzyskać adresy przedsiębiorstw, pracujących nielegalnie, w niezwykłych warunkach i wyzyskujących robotników w sposób doprawdy niesłychany.

Robotnicy złożyli inspektorowi pracy obszerny memorjał, w którym przytaczają szczegółowo warunki, w [...] pracują. Normalna

praca takiego robotnika trwa 16 godz[in] na dobę.

16 godzin — to czas minimalny, nie m[a]ksymalny. Gdy bowiem fabryka t[a] otrzymuje większe zamówienia, nier[za]kie są wypadki, gdy robotnicy zmusz[eni] **są pracować nawet 18 lub 20 godzin [na] dobę.**

Oczywiście, robotnicy z żadny[ch] świadczeń nie korzystają. O urlop[ach] nie wolno im nawet myśleć. Ubezp[ie]czeni w Funduszu Bezrobocia ani w [Ubez]pieczalni społecznej nie są. Otrz[y]mują wynagrodzenie ruchome, zale[żne] od dobrego humoru właściciela fabry[ki], **może ono ulegać zmianom bodaj co m[ie]siąc.** Ponieważ przedsiębiorstwa te [nie] są rejestrowane, **pracują bez świadectw przemysłowych** — tem samem nie ma[ją] nad sobą żadnej kontroli. **Nie docie[ra] tam ani inspektor pracy, ani nawet [ja]kiś przedstawiciel związku zawodowe[go], gdyż robotnikom, pod groźbą utraty p[ra]cy, nie wolno mówić, gdzie są zatr[ud]nieni.**

W tych warunkach oczywiście zak[ła]dy te, nie płacąc nadto żadnych pod[at]ków, mogą aż nadto skutecznie kon[ku]rować z legalnemi zakładami przem[y]słowemi. Stosunki te trwają bardzo [dłu]go i niewątpliwie trwałyby jeszcze [da]lej, gdyby robotnicy nie uważali, że [nie] mogą w takich warunkach nadal pra[co]wać i nie złożyli do inspektoratu pr[acy] memorjału, wskazując adresy 60 ta[kich] **przedsiębiorstw, istniejących na ter[enie] Łodzi. Obecnie sprawie tej zostanie [na]dany właściwy bieg.**

WIEŚCI SPORTOWE

Wyścigi kolarskie mistrzów klubowych

Jak się dowiadujemy, Zarząd Łódzkiego Okr. Związku Kolarskiego wyznaczył do wyścigu o nagrodę jesienną dla mistrzów klubowych, następujących zawodników: A. Szmidta (Zjedn.), Wieruckiego Z. (Bieg), Czternastego M. (Świt), Jaskólskiego Cz. (SKS), Kolskiego S. (Makabi), Odartusa W. (Ł.K.S.), Leśkiewicza (Wima), Posta W. (Kruszeender), Kowalczyka F. (P.T.C.), Stusia J. (Orlę), Wackera A. (RTSO), Potemka M. (Orlę Pabj.), Zająca B. (ŁTK), Freunda E. (TZS) i Szlezyngiera L. (Bar-Kochba).

Dla zwycięzców przeznaczone są trzy nagrody. Wyścig ten, zorganizowany z okazji oficjalnego zamknięcia sezonu kolarskiego w Łodzi w niedzielę, 21-go b. m., odbędzie się na trasie: Konstantynów — Lutomiersk — Szadek — Roszczyca — Zduńska Wola — Łask — Choruszów — Lutomiersk — Konstantynów, wynoszącej ogółem 103 kilometry.

Po wyścigu odbędzie się o godzinie 10-ej rano nabożeństwo w kościele w Konstantynowie, w którem wezmą udział łódzkie kluby kolarskie.

Atrakcyjny mecz piłkarski

Mecz Ł.K.S. (Liga)—Union-Touring o cenny puhar kryształowy, ufundowany przez kibiców obydwu klubów, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku ŁKS-u o godz. 11-ej przed poł. Puhar jest wystawiony w firmie „Fraget", Piotrkowska 99.

Mecz toczyć się będzie, aż do rezultatu, przyczem, gdyby w normalnym czasie wynik brzmiał remisowo, zarządzona zostanie dogrywka 2×15 minut, a następnie w razie potrzeby mecz będzie przedłużony ponownie, aż do uzyskania przez jedną z drużyn zwycięskiej bramki.

Ponowne to przedłużenie może trwać najwyżej 30 minut a gdyby i wówczas nie było zwycięzcy, mecz zostałby powtórzony w innym terminie.

Motocykliści Union Touringu kończą sezon

W nadchodzącą niedzielę sekcja motocyklowa Union-Touringu kończy swój tegoroczny sezon wycieczką na 50 klm. Zbiórka zawodników o godz. 9-ej rano przed lokalem klubu, Piotrkowska 220. O godzinie 13-ej odbędzie się wspólny obiad z zarządem i sympatykami klubu w restauracji w Radogoszczu.

Hokeiści łódzcy na obozie treningowym

W listopadzie wyjedzie na obóz treningowy do Katowic paru czołowych hokeistów ŁKS-u, jak Król, Załęski i Rusinkiewicz. W związku ze zbliżającym się sezonem hokejowym w Łodzi rozpoczęły się już odpowiednie przygotowania, przyczem ŁKS planuje, prócz spotkań o mistrzostwo rozegrać cały szereg meczów towarzyskich z najlepszemi drużynami krajowemi i ewentualnie zagranicznemi.

Obrady bokserów ŁKS-u

W dniu dzisiejszym o godzinie 20-ej w lokalu ŁKS-u przy ul. Piotrkowskiej Nr. 174 odbędzie się walne zebranie sekcji bokserskiej klubu, przyczem tematem obrad będzie sprawa reorganizacji sekcji.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 79

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 17 października 1934 r.

1. Podaje się do wiadomości Strzelec[kiego] K. S. w Głownie, iż P.Z.P.N. nie potwie[rdził] karty zgłoszenia zawodnika Darowskiego [An]toniego. Wymieniony podlega karencji, [jako] zwolniony z W.K.S. 9 PAC (Siedlce). Dla [po]twierdzenia go S.K.S. (Głowno) musi uzy[skać] od W.K.S. 9 PAC (Siedlce) zgodę na prze[jście] zawodnika. Pozatem należy uzyskać zgodę [Lu]belskiego O.Z.P.N — Lublin, Królewska 17.

2. Podaje się do wiadomości K.S. [Siła w] Koluszkach, że P.Z.P.N. nie potwierdził ka[rty] zgłoszenia zawodnika Dynaburskiego Władysła[wa]. Wymieniony podlega karencji, jako zwolniony z K.S. Pogoń w Koluszkach.

3. Karze się 4-miesięczną dyskwalifik[acją] od dnia 15.10.1934 roku do dnia 14.2.1935 zawodnika Janiaka Henryka z T.G. Sokół [w] Sieradzu za podwójne podpisanie karty zgłosze[nia]. Jednocześnie unieważnia się jego ka[rtę] zgłoszenia do K.S. Strzelec w Sieradzu.

4. Karze się 4-miesięczną dyskwalifik[acją] od dnia 15.10.1934 do dnia 14.2.1935 zawod[nika] Langego Rudolfa z T.G. Sokół w Zgierzu [za] podwójne podpisanie karty zgłoszenia. Jed[no]cześnie unieważnia się jego kartę zgłosze[nia] dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży [w] Sarykowie.

Komunikat Zarządu nr. [...]

z dnia 17 października 1934 r.

Pismo Ż.S.S.G. (Zduńska Wola) L. dz. [...] z dnia 15.10.1934 przyjmuje się do wiadom[ości] i zgodnie z propozycją klubu poleca się ro[ze]granie na rzecz P.Z.P.N. zawodów w d[niu] 21.10.1934 pomiędzy drużynami Sokół (Zduń[ska] Wola) — Ż.S.S.G. na boisku T.G. Sokół o godzinie 14. Gospodarzem zawodów [T.G.] Sokół.

Cuda o których cała Łódź mówi...

Rekordowy program w cyrku Staniewskich

Po szarych codziennych imprezach, zjechał do Łodzi cyrk Staniewskich, którego program stał się prawdziwą rewelacją naszego miasta.

Wszechstronność ludzkiej pomysłowości a ponadto szereg wspaniałych tresur i doskonale pomyślane akrobacje składają się na fenomenalną całość. Pozatem program obecny cechuje bezustanna wesołość. Nieomal w każdej chwili zjawiają się na widowni świetni klowni z znanym międzynarodowym klownem Rudolfo na czele i bawią publiczność doskonale pomyślanemi sztuczkami. Publiczność spędza mile 3-godziny w podwojach tego olbrzymiego cyrku.

A zatem wszyscy śpiesza dziś do cyrku Staniewskich podziwiać rewelacyjne widowisko.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przed sesją budżetową

Zagadnienie deficytu.—Trwałość waluty, wzrost zaufania, poprawa sytuacji na wewnętrznym rynku kredytowym.—usuwają wszelkie niebezpieczeństwa

Zagadnienie finansów państwa — w związku z finalizowaniem prac nad budżetem 1935/36, mającym być wkrótce przedłożonym Izbom Ustawodawczym — stanowi **problemat szczególnie aktualny.**

Rzecz zasługuje tembardziej na omówienie, że opozycyjne Kassandry, opierając się na zamknięciach rachunkowych za ostatnie miesiące, wieszczą deficyt budżetowy niemożliwy do opanowania i inflacją, jako tego deficytu nieuchronne następstwo.

A przecież wystarczy porównać miljardowe niedobory, jakiemi obciążone są finanse publiczne państw obcych, ze skromnemi cyframi deficytów polskich, aby ocenić całą **bezpodstawność diagnoz" o kryzysie budżetowym w Polsce.**

Warto podkreślić, że podczas gdy wszystkie wielkie kraje Europy od lat całych ratują swe finanse coraz nowemi pożyczkami wewnętrznemi, Polska raz pierwszy od roku 1926 odwołała się do kredytu wewnętrznego, realizując we wrześniu ub. roku Pożyczkę Narodową dla pokrycia niedoboru budżetowego.

Tak późne odwołanie się do kredytu wewnętrznego stało się możliwe tylko dlatego, że **od roku 1926 równowaga budżetowa jest postulatem, do którego realizacji nieugięcie dąży każdy rząd polski.** Gdy w związku z kryzysem światowym równowaga budżetowa wszystkich niemal państw załamała się w roku 1929, w Polsce pierwszy deficyt — bardzo zresztą nieznaczny — zjawił się dopiero w roku 1930. Deficyty wystąpiły również w następnych latach budżetach, ale wobec wielkich zapasów, nagromadzonych w latach „tłustych", dały się pokryć, nie wystawiając finansów krajowych na poważniejsze trudności.

Wobec dalszych postępów kryzysu, wobec zahamowania tempa życia gospodarczego, wobec spadku wpływów skarbowych — spadku katastrofalnego, bo z 3 zgórą miljardów w roku 1928/29 do 1.869 miljonów w roku 1933/1934 — **Rząd i Sejm zdecydowały się na daleko idące oszczędności,** mające dostosować poziom życia państwowego do skurczonych możliwości finansowych kraju.

Prawdą jest niewątpliwie, że te procesy dostosowawcze — uciążliwe i bolesne — **nie spełniły jeszcze całkowicie swego zadania.** Stosunek ogółu świadczeń publicznych do całości dochodu narodowego nie został jeszcze doprowadzony do ostatecznej równowagi. **W stosunku do spadku dochodu narodowego, spadek świadczeń publicznych, aczkolwiek bardzo poważny, jest jeszcze niewystarczający.**

Ale prawdą również jest, że **deficyty budżetowe utrzymują się w skromnych granicach 250—300 miljonów złotych rocznie i nie przekraczają realnych możliwości finansowych Skarbu.** Prawdą jest, że te deficyty w obecnych warunkach wewnętrznego życia ekonomicznego, uniemożliwiających zwiększenie dochodów Skarbu oraz w obecnych warunkach międzynarodowego życia politycznego, uniemożliwiających dalsze redukcje wydatków, które musiałyby się odbić na obronie narodowej — **środkami zwyczajnemi usunąć się nie dają.** Trzeba się uciekać do środków nadzwyczajnych. Takim środkiem nadzwyczajnym była Pożyczka Narodowa, dzięki której pokryty został deficyt za rok 1933 i zagwarantowana niemal całkowicie równowaga budżetu na rok 1934/35.

Środkami nadzwyczajnemi trzeba będzie również pokryć deficyty, jakie z siebie wyłonią budżet tegoroczny i następne. Sytuacja jest dziś o tyle korzystniejsza niż dawniej, że dzięki dotychczasowym rezultatom polityki finansowej Rządu **powstały warunki, umożliwiające pokrywanie niedoborów przy pomocy tego klasycznego środka, jaki stanowią operacje finasowe na rynku wewnętrznym.**

Sytuacja na wewnętrznym rynku kredytowym kształtuje się obecnie nad wyraz pomyślnie. **Podaż kredytu zwiększa się, stopa oprocentowania spada, wkłady w instytucjach kredytowych rosną.** Banki państwowe i ubezpieczalnie dysponują znacznemi środkami finansowemi, dającemi możność lokaty w papierach państwowych. Płynność na rynku się poprawia, pieniądz zaczyna się interesować lokatami długoterminowemi. **Zwyżka papierów procentowych wyraźnie wskazuje, że źródła kredytu odżywają. Zwyżka papierów państwowych stanowi dowód, że kredyt państwowy uległ okrzepnięciu i wzmożeniu.**

Dziś dopiero ocenić można trafność linji polityki finansowej Rządu. Podnosząc do godności dogmatu stałość pieniądza, decydując się na najbardziej nawet dotkliwie „kompresje" wydatków, wywiązując się ściśle ze wszystkich swych zobowiązań finansowych — Rząd polski zapewnił nienaruszalność naszego systemu kredytowego **i uwolnił kraj od konieczności szukania ratunku na drodze niebezpiecznych i zawodnych eksperymentów monetarnych.** I dlatego pełną aktualność zachowują słowa p. ministra Zawadzkiego, wypowiedziane w Senacie podczas zeszłorocznej debaty budżetowej: „Stwierdzam, że waluta polska jest w tej chwili w sytuacji, która wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo i że mamy dość sił, aby tę walutę w dalszym ciągu nietkniętą utrzymać".

J. W.

O fuzję organizacyj przemysłowych

(j) Z inicjatywy nowego zarządu Zw. Przem. Włók. w P. P. podjęte zostały **rozmowy z zarządem Zw. Przemysłu Dzianego na temat połączenia się tych organizacyj przez przyłączenie się Zw. Dzianego do związku wielkiego przemysłu.**

Firmy, należące do przemysłu dzianego tworzyłyby specjalną sekcję dzianą w ramach związku wielkiego przemysłu.

Od dochodu
należy odliczać podatki

(m) Łódzka Izba Handlowa otrzymała okólnik min. skarbu, regulujący **sprawę potrącania świadczeń publicznych z dochodu płatników przy wymiarze podatku dochodowego.**

Okólnik wyjaśnia, iż od dochodu, podlegającemu opodatkowaniu, **należy odliczać** poza wszelkiemi podatkami państwowemi i komunalnemi **również nadzwyczajną daninę majątkowa.**

Zryczałtowanie podatku obrotowego

na zjeździe Izb Przem.-Handlowych. — Centrala Drobnych Kupców domaga się zredukowania obrotów o 25 procent i stawki podatkowej do 0,75 proc.

(m) Odbyło się posiedzenie komisji podatkowej Izby Przemysłowo - Handlowej, **poświęcone głównie sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnego handlu.** Na posiedzeniu rozpatrzono opinje i projekty w tej kwestji organizacyj kupieckich, znane już z ankiety, przeprowadzonej przez „Republikę".

Na posiedzeniu, jako pierwszem w tej sprawie, nie doszło do skonkretyzowania jednolitego projektu; miało ono zresztą na celu ustalenie narazie ogólnych wytycznych, jakiemi kierować się winni przedstawiciele Izby łódzkiej na rozpoczynającym się jutro w Warszawie zjeździe Związku Izb, na którym zagadnienie zryczałtowania podatku obrotowego będzie omawiane.

Wytyczne te idą po linji utrzymania ryczałtu z odpowiedniem do obecnej sytuacji kupiectwa, zredukowaniem obrotów, służących za podstawę wymiaru podatku, względnie z ustalaniem ich przez rzeczoznawców.

Po zapoznaniu się ze stanowiskiem w tej kwestji innych okręgów gospodarczych, sprawa ryczałtu będzie tematem dalszych obrad komisji łódzkiej.

**

Sprawa zryczałtowania podatku obrotowego była tematem specjalnej konferencji przedstawicieli poszczególnych branż Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Polsce. Konferencja wypowiedziała się **za bezwzględnem utrzymaniem ryczałtu, jednakże ze zmianą podstaw obecnego systemu.**

Zryczałtowany podatek winien być obliczony **według obrotów z lat ubiegłych, zmniejszonych o 25 proc.** ze względu na ogólny spadek obrotów i dochodowości. Ponadto — zdaniem konferencji — zryczałtowany podatek winien być rozciągnięty na wszystkie firmy, **których obroty nie przekraczają 65 tysięcy zł. rocznie.** Jak wiadomo, obecnie górna granica obrotów, podlegających ryczałtowi, wynosi 45 tysięcy złotych.

Konferencja wypowiedziała się również **za obniżeniem stopy podatkowej, proponując ją w wysokości 0.75 proc. (obecnie 1 procent) dla wszystkich branż z wyjątkiem spożywczej, dla której podatek nie powinien przekraczać pół procent obrotów — ze względu na** bardzo wydatną zniżkę cen artykułów spożywczych i związany z tem spadek dochodowości.

5 list kandydatów na radców

Zw. Przemysłu Zarobkowego wystawił odrębną listę. — Czy będą wybory w drugiej kurji przemysłowej

(m) Wczoraj upłynął termin składania list kandydatów na radców Izby Przemysłowo - Handlowej. **Wszystkie listy zgłoszono w głównej komisji wyborczej dopiero w ciągu dnia wczorajszego w ogólnej liczbie pięciu: jedną w 1-ej kurji przemysłowej (wielki przemysł), dwie w 2-ej kurji przemysłowej (średni i drobny przemysł) oraz po jednej w każdej kurji handlowej.**

Jest zatem rzeczą pewną, że w kurji wielkiego przemysłu i obu kurjach handlowych wyborów nie będzie, zgłoszone zaś listy zostaną przyjęte en bloc, **istnieje natomiast ewentualność przeprowadzenia formalnych wyborów w drugiej kurji przemysłowej, jeśli obie zgłoszone listy będą uznane przez komisję za ważne.** W kurji tej prócz bloku Krajowego Związku Włókienniczego i Stowarzyszenia Fabrykantów **złożył listę Związek Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego.**

Lista powyższa zawiera następujące nazwiska: **inż. Włodzimierz Gawartin— wiceprezes Związku, Henryk Lindenfeld — prezes, Stanisław Köhler — wiceprezes, Władysław Walasik. Gerhard Berndt — czł. zarządu, Józef Żurkowski.** (Kandydatów innych list już podawaliśmy).

Nie zgłosiło natomiast listy Centr. Stow. Rzemieślników Żydów, które, wobec odmowy udzielenia mu mandatów z listy bloku średniego przemysłu, zapowiedziało samodzielną akcję wyborczą. Z zamiaru tego Centralne Stow. Rzemieślników Żydów zrezygnowało podobno wobec możliwości przyznania mu mandatu w wyborach zrzeszeniowych.

Główna komisja wyborcza rozpatrzy zgłoszone listy na posiedzeniu w sobotę, najdalej w poniedziałek.

Zły sezon w farbiarstwie

Mała produkcja i słaba wypłacalność

Zarobkowy przemysł farbiarski w Łodzi znajduje się w dość ciężkiej sytuacji wskutek **wyjątkowo małej w obecnym sezonie produkcji, nie przekraczającej 50 proc. produkcji w r. ub.**

Szczególnie zawiódł w farbiarstwie zarobkowem dział, pracujący dla przemysłu dzianego, który w r. ub. miał dobry sezon. Również farbiarnie kamgarnowe pracują w r. bież. bardzo słabo. **Jedynie farbiarstwo, pracujące dla fabrykantów, mających zamówienia wojskowe, miały w tym roku stosunkowo dobry sezon.** Jest to, jak wiadomo, dział farbowania grubej wełny wełnianej.

Jeżeli chodzi o wypłacalność, to przestawia się ona w omawianej branży niezbyt pomyślnie, większość bowiem farbiarń pracuje na rachunek otwarty i musi niejednokrotnie bardzo długo czekać na pokrycie. Pozatem zawieszenie ostatnio wypłat przez szereg firm bardzo zaszkodziły farbiarniom łódzkim, narażając je na poważniejsze straty.

Liczba upadłości
w Polsce poważnie zmalała

W sierpniu r.b. ogłoszono w Polsce, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, **ogółem 13 upadłości, wobec 24 w lipcu r.b. a 23 w sierpniu 1933 r.** Z powyższej cyfry przypada w sierpniu r.b. na województwa centralne 5 upadłości, wobec 14 w sierpniu poprzedniego roku, na zachodnie 1 (6), południowe 7 (1), i wschodnie 0 (2).

W pierwszych 8 miesiącach r.b. ogólna cyfra upadłości wynosiła 177, gdy w odpowiednim okresie 1933 r. wyrażała się cyfrą 234, w roku bieżącym więc nastąpił znaczny spadek, cyfry upadłości

Giełda pieniężna

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach zwiększonych. Notowano Berlin 213.40 (—10), Belgja 123.65 (+5), Gdańsk 172.72, Holandja 358,70 (—10), Londyn 25.87 (+5), wypłata telegraficzna na Nowy Jork (kabel) 5.23,75 (—1), Paryż 34.90, Praga 22.10, Sztokholm 133.40 (+20), Szwajcarja 172.73 (+6). Włochy 45,33. W obrotach prywatnych: marak niemiecka — bez odbiorców i w zaofiarowaniu po 187, szyling austrjacki 99, korona czeska 21.62, frank francuski 34.87 frank szwajcarski 172,50, funt angielski 25.87, dolar 5.22.25, rubel złoty 4.58,50, dolar złoty 8,91, rubel srebrny 1.54, bilon 0.70. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.21.

AKCJE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja była dla akcyj metalurgicznych, dla pozostałych zaś — utrzymana. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego i Lilpopa. Notowano: Bank Polski 95.25—95—95.25 (—50), Cukier 27, Węgiel 12 50, Lilpopy 11.25—11.15—11.20, Ostrowieckie 21.90 (+55), Parowozy 7.50 (+45). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzejów 3.80 (+20). Rudzki 2.90 (—10), Starachowice 13.80 (—10).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych, zwłaszcza dla pożyczek w walucie amerykańskiej tendencja była bardzo mocna, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjną, 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. Warszawy 1933 r. Notowano: 4 proc. dolarowa 54.25 (+25), 4 proc. inwestycyjna zwykła 118.50—118.25 (+25). 5 proc. konwersyjna 68.50—68.35 (—15), 6 proc. dolarowa 74.50 (+25), 7 proc. stabilizacyjna 79—78.63 (+25), odcinki po 500 dolarów 79.25—79 (+50), 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 77, 4 i pół proc. ziemskie 55.25 (+25). 4 i pół proc. Warszawy 68.25 (+25). 5 proc. Warszawy nowe 63.50—64.25—63.50 (—25), 5 proc. Częstochowy nowe 54, 5 proc. Kalisza nowe 51.50, 5 proc. Kalisza 57.50, 5 proc. Łodzi nowe 55. 5 proc. Kielc nowe 49, 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy 5 emisja 47.25. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 47.80—47.90 (—10), 8 proc. dillonowska 86.50. 7 proc. warszawska dolarowa 66.50, 5 proc. Warszawy stare odcinki po 500 złotych 73. 4 i pół proc. obligacje Warszawy 4 emisja 46.50. 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 emisja 61.75, za 7 proc. śląską chciano płacić 68.50.

Arbitraż bawełny w Gdyni

Utworzone będzie Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną

W dniu 16 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych, bezpośrednio zainteresowanych **w powstaniu w Gdyni instytucji arbitrażowej dla bawełny, importowanej przez samodzielny handel oraz polski przemysł włókienniczy.**

W konferencji, której przewodniczył radca Izby p. Aleksander Heiman-Jarecki, wzięli udział przedstawiciele polskiego przemysłu przędzalniczego oraz handlu bawełną, ponadto zaś przybyli z Gdyni wicedyrektor Izby Gdyńskiej p. Kawczyński, dyrektor oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni p. J. Grabowski oraz przedstawiciel Związku Ekspedytorów Bawełny, p. Pentracki.

Po dyskusji generalnej na temat konieczności powołania do życia polskiej instytucji arbitrażowej **zebrani uchwalili utworzyć Zrzeszenie Interesantów Handlu Bawełną** i w tym celu ukonstytuowali się, jako komitet organizacyjny tego zrzeszenia. W tym charakterze komitet szczegółowo przedyskutował przedłożony mu projekt statutu przyszłej organizacji, która ma powstać pod wspomnianą nazwą w Gdyni, prosząc równocześnie Izby Przemysłowo - Handlowe w Łodzi oraz w Gdyni o przeprowadzenie uzupełnień statutu, który zostanie przedstawiony komitetowi w połowie listopada do ostatecznej aprobaty.

Ponadto uchwalono przystąpić do opracowania **regulaminu dla tranzakcyj czyli t. zw. norm tranzakcyjnych i kontraktowych**, które obowiązywać będą strony zawierające umowy kupna-sprzedaży bawełny.

Opracowanie norm tych powierzono specjalnej komisji technicznej.

Stosunki handlowe polsko-palestyńskie

mają duże widoki rozwoju

Zgodnie z naszą zapowiedzią onegdaj wieczorem przybył do Łodzi prezes Izby Palestyńsko - Polskiej w Tel-Avivie, konsul Musa Chelouche, celem omówienia z tutejszemi sferami gospodarczemi sprawy ożywienia **stosunków handlowych polsko - palestyńskich.**

Niezwłocznie po jego przyjeździe odbyło się posiedzenie zarządu łódzkiego oddziału Izby Handlowej Polsko- Palestyńskiej, w obecności pp: prezesa Maciszewskiego, Geyera, dyr. Spektora, Wyszewińskiego oraz Sołowieja, na zebraniu tem, Chelouche wygłosił w języku francuskim ciekawy referat o sytuacji gospodarczej w Palestynie oraz **o poważnych możliwościach rozwoju stosunków gospodarczych polsko - palestyńskich.**

Wczoraj p. prezes Chelouche **odbył konferencję z poszczególnymi przedstawicielami tutejszego życia gospodarczego**, udając się w godzinach popołudniowych spowrotem do Warszawy.

Giełda łódzka

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Ło-dzi notowano: tranzakcje: dolary 5.20, pożycz-ka stabilizacyjna 78.75, 5 proc. L. Z. m. Piotr-kowa 50.60; dolarówka — sprzedaż 54.50, kup-no 54.00, pożyczka budowlana 48.50—48.00, Ban-k Polski 96.00 — 95.50, 5 proc. m. Łodzi za 1933 r. 55.50—55.25. Tendencja mocniejsza.

★

Cena funtów angielskich w tranzakcjach Banku Polskiego niemal codziennie ulega wa-haniom, zarówno w dół, jak i w górę. Wczoraj kurs podwyższony został o punktów do 25.8 a więc do poziomu z dnia 15 b.m. Wahania te jednak nie wywierają wpływu na rynek pry-watny, gdzie od szeregu dni kurs funta zamy-ka się w granicach od 25.80 w żądaniu do 25.7 w płaceniu.

Nie ulegają równie żzmianie notowania do-larów, za które Bank Polski płaci 5.20,5.21 5.23, prywaanie zaś odawane są po5.22, kupo-wane zaś po 5.20.

Zniżkowała natomiast wczoraj o kilka p... marka niemiecka, za którą żądano 1.92, płaco-no 1.91.

Na rynku papierów trwa nadal tendencja mocna. Pożyczka stabilizacyjna zwyżkowa... wczoraj 79.00 w sprzedaży i 78.50 w kupnie... 5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi z roku 19... utrzymują się na poziomie 55.00—54.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 16-go października 1934 r.

NOWY JORK. Loco 12.60, październik 12.31, listopad 12.34, grudzień 12.3?, styczeń 12.42, luty 12.46, marzec 12.52, maj 12.56, czer-wiec 12.56.

NOWY ORLEAN. Grudzień 12.44, styczeń 12.46, maj 12.60. lipiec 12.62.

LIVERPOOL. Loco 6.96, październik 6.7?, listopad 6.71, grudzień 6.70, styczeń 6.67, luty 6.65, marzec 6.64, kwiecień 6.62, maj 6.61, czer-wiec 6.60. lipiec 6.59, sierpień 6.55, wrzesień 6.51, październik 6.48.

EGIPSKA. Loco 8.17, październik 7.9? listopad 7.93, grudzień 7.96, styczeń 7.96, ma-rzec 8.04. maj 8.09, lipiec 8.13.

UPPER. Loco 7.12, październik 7.09, listo-pad 7.08, grudzień 7.09, styczeń 7.09, sty... 7.09, marzec 7.11, maj 7.14, lipiec 7.15.

BREMA. Loco 14.31, grudzień 14.15, sty-czeń 14.24, marzec 14.40, maj 14.54, lipiec 14.6?

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis. Listopad 14.24, styczeń 14.39, marzec 14.45, maj 14.60.

ASHMOUNI. Październik 12.56, grudzień 12.?, 12.45, luty 12.51, kwiecień 12.58, czerwiec 12...

Sprawy wojskowe

Spis poborowych rocznika 1914

Dziś, w czwartek, dnia 18-go października b. r. do spisu poborowych rocznika 1934, odbywającego się w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165, winni się stawić mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji o nazwiskach rozpoczynających się od liter N, O, i zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu na litery G, H, Ch, I, J, K, L, w dniu jutrzejszym zaś, w piątek, dnia 19-go b. m. winni się stawić zamieszkali na terenie 3-go komisarjatu policji na litery P.R, i zamieszkali na terenie 9-go komisarjatu na litery Ł, M, N, O, P, R.

Spis odbywa się od godziny 8-ej rano do 3-ej po poł. (w soboty od 8 do 1.30).

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 29 października b. r. w lokalu biura wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji.

Należy już obecnie przygotować potrzebne do przedstawienia na komisji dokumenty, a mianowicie: dowód osobisty, lub zaświadczenie tożsamości z fotografją, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia), świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

OSTRZEŻENIE.

Do Zarządu Okręgowego Związku Legjonistów Polskich w Łodzi nadesłane zostały zapytania odnośnie niejakiego p. Jana Klimka z Pabianic, który, powołując sie na swoje rzekome zasługi jako legjonisty i „żołnierzyka Komendanta", usiłuje dotrzeć do przeróżnych instytucyj i osób w całej Polsce, reklamując swoje pamiętnik; p. t. „Dzieje legjonisty".

Wobec powyższego czujemy się w obowiązku wyjaśnić że:

1) wydawnictwo p. Jana Klimka jest jego prywatną imprezą, o której Okręg Łódzki Zw. Legjonistów Polskich nie został dotychczas przez zainteresowanego poinformowany;

2) wartość historyczna i literacka pamiętnika p. Jana Klimka nie jest nam znana;

3) o działalności legjonowej i zasługach p. Jana Klimka dotychczas nic nie słyszeliśmy;

4) p. Jan Klimek do Związku Legjonistów Polskich okręgu łódzkiego nie należy;

5) nikt osobiście z pośród członków zarządów oddziału łódzkiego i oddziału pabjanickiego Związku Legjonistów Polskich p. Klimkowi poparcia nie udzielał, a powołanie się na osoby bez podania ich adresów nie daje nam możności sprawdzenia wiarygodności, tembardziej, że jak możemy się domyśleć niektóre nazwiska prawdopodobnie zostały zmienione;

6) organizacja legjonowa potępia zastosowany przez p. Jana Klimka sposób reklamowania swojej prywatnej imprezy, jako nielicujący z godnością b. legjonisty (o ile p. Klimek nim był)

Wszystkie dzienniki w Polsce prosimy o łaskawe przedrukowanie niniejszego wyjaśnienia.

Zarząd Okręgu Zw. Legjonistów Polskich.

Paczka z 2400 zł. — zamiast towaru

Fatalna omyłka właścicielki sklepu tomaszowskiego

Tomaszów, 17 października.

Właściciel sklepu towarów bławatnych, Benczkowski (Plac Kościuszki) w bieżącym tygodniu miał poważne płatności u jednego ze swych dostawców. Zebrał więc zł. 2.400 w drobniejszych banknotach, które owinął w papier, a ponieważ pieniądze te miał zaraz odnieść swemu wierzycielowi, **położył cenną paczkę chwilowo na ladzie w sklepie.**

Wkrótce zjawiła się w sklepie jakaś wieśniaczka i chciała kupić towar.

Właścicielka skroiła żądany towar, spakowała go i w pośpiechu — miast wręczyć klijentce paczkę z materjałem — **dała jej pozostawioną przez męża paczkę pieniędzy.**

Po pewnym czasie Benaczkowscy skonstatowali fatalną omyłkę. Nastąpiła konsternacja. Benczkowska nie mogła przypomnieć sobie nawet w przybliżeniu wyglądu wieśnieczki...

Zmobilizowano całą rodzinę, która rozpoczęła poszukiwania. Wreszcie — szczęśliwie ustalono, że kobieta mieszka w pobliskiej wiosce, w Ludwikowie.

Po wielu trudach odszukano ją. Początkowo zaprzeczyła kategorycznie jakoby wzięła paczkę z pieniędzmy, lecz wreszcie przyznała się i zwróciła całkowitą sumę — za wynagrodzeniem.

W ciemnościach nocnych wjechał do rowu

Tomaszów, 17 października.

Większość robotników Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, zamieszkała daleko od Wilanowa, posługuje się rowerami. Robotnicy ci jeżdżą do pracy zwykle tą samą drogą, a ponieważ trasę tę dokładnie znają, więc w nocy również szybko jadą.

Mieszkaniec Brzostówki, Dębiec wracał rowerem tą drogą z pracy. Tym czasem w ciągu dnia **wykopano w poprzek drogi rów,** skąd wydobyto piasek. Dębiec wskutek panujących ciemności nie zauważył przeszkody i **wpadł do rowu.** Doznał on poważnych obrażeń i utracił kilka zębów.

Sprawą samowolnego wykopywania rowów na drodze winny zainteresować się kompetentne czynniki...

Rozprawa z analfabetyzmem

Wielka akcja zrzeszeń społecznych

Mamy dotychczas w Państwie Pol-skiem ponad 6.000.000 dorosłych anal-fabetów, zupełnie nieumiejących czytać. Jest to nietylko ponura pozostałość br... niewoli lecz i przykre świadectwo bra-ku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącem uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką wystąpiła ost-tnio Polska Macierz Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zrzeszeń społecznych i kulturalnych postanowiło przystąpić w czasie najbliższym do wal-ki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczególni członko-wie tych zrzeszeń podejmują się w okre-ślonym czasie nauczyć czytać i pisać conajmniej jednego analfabetę. Akcja toczyć się będzie pod hasłami: „Umieją-cy czytać — uczy tych, którzy dotych-czas czytać nie umieją" i „Każdy świa-tły członek organizacji — żołnierzem polskiej armji oświatowej". W ten spo-sób na drodze zbiorowego wysiłku, u-jętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczególnych o-sób, które rozumieją znaczenie i donio-słość walki z analfabetyzmem — osiąg-nąć będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

Akcja ta, która otrzymuje miano „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu" rozpoczeta zostanie już w pierwszych dniach listopada r. b.

Na fali radiowej

„KATASTROFA G. 33".

W dniu 18 października, t. j. w czwartek — ...ыst: Wyobraźni wznawia oryginalny dramat ...owy, podług utworu Meissnera „Katastrofa 33", który odbywa swoją inauguracyjną po... Bohaterem dramatu jest drugi telegrafi... Hill, który nie mogąc się ratować od śmier... przy pomocy spadochronu pozostaje na ste... ...cu i ginie tragicznie z imieniem swej ukocha...tony Katty na ustach.

„GORSET A MAŁŻEŃSTWO".

W cyklu odczytów p. t. „Dom i rodzina" p. ...ana Dalborowa wygłosi dwie prelekcje za...ujące na uwagę słuchaczek. Pierwsza z nich ...dniu 13 października p. t. „Gorset a małżeń...stwo" była charakterystyką współczesnej ko...biety, która jeszcze nie zdołała się oswobodzić ...stalowych powijaków gorsetu, a jednocześnie ...cha już całkowitą wolnością. Obecna chwi...la zdaniem prelegentki, jest momentem przej...ściowym dla kobiety. Druga skolei prelekcja w dniu 20 października zatytułowana jako „Spinka a małżeństwo", traktować będzie o nieporozumieniach domowych, których źródłem są drobne, napozór bez znaczenia powody. Nieporozumienia takie urastają do rozmiarów gradowej chmury, która zaciemnia horyzont pożycia małżeńskiego. Odczyt ten zamyka się w definicji, iż aby współżyć zgodnie trzeba na to wiele wewnętrznej kultury.

FELIKS NOWOWIEJSKI PRZED MIKROFONEM.

Reprezentatywną postacią kultury muzycznej Wielkopolski jest znakomity kompozytor Feliks Nowowiejski. Szczególne mistrzostwo jego talentu wypowiada się najlepiej na organach. To też koncerty organowe FeFliksa Nowowiejskiego są zawsze wydarzeniem wysoce artystycznem. Właśnie w czwartek, dnia 18 października o godz. 19.00 usłyszymy z Poznania na fali ogólnopolskiej Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego. W programie utwory Francois,

Nasz reporter zanotował...

Dora Szczupak, zam. przy Al. 1-go Maja Nr. 20, w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Sąsiedzi znaleźli ją nieprzytomną i wijącą się w bólach na podłodze i wezwali lekarza pogotowia.

Władysław Kosiński, bezrobotny, usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodyny.

*

Na szosie Rokicińskiej, tuż pod Łodzią najechany został przez samochód woźnica, Juljan Napióra. Kierowca został pociągnięty do odpowiedzialności, a poszkodowany, w stanie ciężkim, skierowany do szpitala św. Józefa.

*

Stanisława Wyrębska, zam. przy ul. Przędzalnianej Nr. 52, zgłosiła o kradzieży z jej mieszkania różnych rzeczy, wartości 500 zł.

Abram Rozenberg, zam. przy ul. 11-go Listopada Nr. 99, zameldował o kradzieży z biura Łódzkiego Związku Handlowego maszyny, wartości 500 zł. Maszynę znaleziono porzuconą w przyległym do biura ogrodzie.

Mendel Działowski, zam. przy ul. Południowej Nr. 23, wskutek kradzieży w jego mieszkaniu, został poszkodowany na 450 zł.

Korzeniowskiemu Mieczysławowi z ul. Pierackiego Nr. 8 skradli złodzieje bieliznę, wartości 300 zł.

*

W lokalu wydziału opieki społecznej pozostawiona została dziewczynka 6-letnia, która podała, iż nazywa się Gienia Nojek. Dziecko, które nie umiało wskazać swego adresu, skierowane zostało do miejskiego domu wychowawczego.

Błąkająca się na ulicy Kilińskiego 3-letnia dziewczynka została skierowana również do miejskiego domu wychowawczego.

...tura: Km. 454 1934.

OBWIESZCZENIE.

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi ...wiru 17-go Tomasz Chorzelski, ...y kancelarję w Łodzi, ul. Sienkiewicza Nr. 67, na podstawie art. 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 grudnia 1934 r. ...dz. 9 w Sądzie Grodzkim w Łodzi, w sali Nr. 9 przy ul. Cegielnianej 71, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Zelika Reisbauma, Icka ...bauma, Lejbusia - Moszka Reisbauma, Chai Pozner i Ruchli Reisbaum nieruchomości miejskiej położonej w m. Łodzi przy ul. Mielczarskiego pol. Nr. 10, składającej się z ...o powierzchni 2326 łokci kwadr. ...zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. Posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi, ...oną Nr. hip. 288-ad, rep. hip. ...06.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 22.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia nieruchomości na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Łodzi, ul. Cegielniana Nr. 71, sala Nr. 58.

Dnia 16 października 1934 r.

Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. Km. 955 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1934 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy - Rywena Płońskiego w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 38, składających się z 200 metrów towaru, oszacowanych na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 16 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 217 i 1412 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 października 1934 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Mojżesza Werdygiera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 20, składających się z kredensu, dywanu, lampy, 2 stor, filek, lambrekin, biurka, szafy - biblioteki, 3 foteli, kredensu, zegara 2 stolików, toaletki, stolika, 2 krzeseł, gondolki, szafy i pianina, oszacowanych na łączną sumę 2770 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym

Łódź, dnia 10 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 466 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 listopada 1934 roku o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Adama i Olgi Petrykiewicz, w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 9, składających się z kredensu, stołu, 10 krzeseł i 2 foteli, oszacowanych na łączną sumę 580 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1257 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1934 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Abrama Gelade w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 60, składających się z lampy, firanek, kredensu, wieszaka, szafy, kredensu, otomany stołu, 8 krzeseł zegara 2 szaf, umywalni i szafek oszacow. na łączną sumę 830 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Posady

Do akt Nr. Km. 169 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 października 1934 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do masy upadł. Kałmana Lipman, w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 5, składających się z kredensu, kredensu - pomocnika, zegara, lampy, maszyny, 2 stolików, lustra, szafy, stolika 4 krzeseł, fotelika, kanapki, toaletki, gondolki, żardinierki, kozetki 3 par firanek, wieszaka i 2 słupków, oszacowanych na łączną sumę 825 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 15 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1390 1934 r.

V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 29 października 1934 r. o godz. 11-ej r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Jakóba Sierakowskiego w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 66 składających się z pianina, kredensu, kredensu - pomocnika, biurka, zegara, szafy - biblioteki, stołu, 10 krzeseł, 2 foteli, 2 stolików, lustra i kasy, oszacowanych na łączną sumę 900 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź dnia 10 października 1934 r.

Komornik: L. WĄSOWSKI.

DOKTÓR
TREPMAN
SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH i MOCZOPŁCIOWYCH
Cegielniana 4
Telef. 216-90
Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—1 po pol. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. BERLIN
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się z ul. Karola 8
na ul. **Nawrot 7.**
tel. 224-52

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 11—2, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.



DOKTÓR
Wołkowyski
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. **Cegielnianą 11**
Telefon 238-02
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8—12 i od 4—9 w niedziele i święta od 9—1.
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

Dr. MED.
G. Fridstein
CHOROBY WEWNĘTRZNE
przeprowadził się na ulicę
Cegielnianą 11
Tel. 117-95
Przyjmuje od 6—7.30 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3—7 po pol.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

„LUNA"
Od dziś przez dni kilka
3-godzinny program
— 2 SERJE RAZEM
NĘDZNICY
— i —
Paryż w Ogniu
Według arcydzieła Wiktora Hugo
Reżyserja: Raymond Bernard.
Epokowe kreacje:
Harry Baura, Odetty Florelle, Josseliny Gael i Charlesa Vanel
CENY MIEJSC ZNIŻONE: WSZYSTKIE SEANSE PO Zł. 1.09, 1.50 i 2.20.
POCZĄTEK SEANSÓW o godz. 3.30, 6.30 i 9.30
Passepartouts i bezpł. bilety nieważne.

Wykwintne palta
poleca
Magazyn konfekcji męskiej
S. EWIGKEIT
Narutowicza 6.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJĘ, złoto, srebro i kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski I. Solowiejczyk, Piotrkowska 54. Warsztat rep. na miejscu.

PLAC do 1000 mtr. kw. kupię. Oferty z podaniem ceny do „Republiki" sub: „J. D.". 11

PIANINO w dobrym stanie firmy Fiebiger do sprzedania. Legjonów 61, m 7

FIRANKI
story kapy i obrusy
wykonuje **PRACOWNIA RĘCZNYCH ROBÓT**
Piotrkowska 90, tel. 155-99

Lokale

MIESZKANIE wyremontowane z 5 pokoi z kuchnią ze wszelkiemi wygodami, II piętro do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, Legjonów 17.

DUŻY frontowy 2 okienny pokój do wynajęcia od zaraz. Wejście niekrępujące. Wiadomość Pomorska 7, m.9.

NOWOCZESNE 4 - POKOJOWE
MIESZKANIE
łazienka, wygoda, centralne ogrzewanie, frontowe, słoneczne od zaraz do wynajęcia Żeromskiego 80 tel. 17-111

ŁADNY, frontowy pokój z wszelkiemi wygodami, telefonem z utrzymaniem lub bez do oddania., Telef. 114-39 od 10 do 5 pp. 9

DO WYNAJĘCIA duży, ładny pokój umeblowany dla solidnej osoby. Zgłaszać się Sienkiewicza 4, mieszk. 7, od 10—12 i 3—5. 21

2 pokoje z kuchnią
i wygodami w okolicach Narutowicza lub bocznic **POSZUKIWANE.** Oferty sub „P. P." 20—2

DWUOKIENNY pokój, telefon, wygody do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Oferty — „Małżeństwo".

PIĘKNY, umeblowany pokój o niekrępującem wejściu, z wygodami, telefon do oddania wraz z utrzymaniem. Mielczarskiego 3, m. 7.

POSZUKIWANE MIESZKANIE
4 lub 5 pokojowe ze wszelkiemi wygodami w okolicy Piotrkowskiej od przejazdu wzwyż, lub na przecznicach. Oferty sub „4 lub 5".

POKÓJ czysty, umeblowany z opałem, światłem, obsługą, ewentualnie z łazienką do zł. 45, w najbliższej okolicy Placu Kościelnego potrzebny od listopada urzędnikowi. Zgłoszenia do 25 października do Administracji pod „Przytulny kąt" lub telefonem 152-87.

ŁADNIE umeblowany pokój, centr. ogrzewanie, telef., winda, do wynajęcia. Sienkiewicza 6, m. 9

DWUOKIENNY frontowy pokój umeblowany, 1-sze piętro, wszelkie wygody do wynajęcia. Kilińskiego 44, m. 5.

BILANS DOMU BANKOWEGO NAJDA, BRACIA WINTER i WEISS w ŁODZI po dzień 30 września 1934 r.

STAN CZYNNY: Gotowizna w kasie zł. 152.053,37; Pozostałość w Banku Polskim i P. K. O. zł. 72.295,13; Banknoty i monety zł. 5.533,73; Banki Loro krajowe zł. 25.318,43; Banki Nostro krajowe zł. 167.008,60; Banki Nostro zagraniczne zł. 378.827,21; Weksle zdyskontowane krajowe zł. 2.938.651,20; Weksle protestowane zł. 2.842,87; Rachunki bieżące (Salda debetowe) a) zabezpieczone zł. 1.481.706,01; b) niezabezpieczone zł. 500.781,78; Ruchomości zł. 21.483,—; Koszty handlowe zł. 202.507,75; Sumy przechodnie zł. 10.336,07; Dłużnicy z tyt. kredytów akcept. i rembours. zł. 80.463,27; Kaucja zł. 150.000,—; Suma bilansowa zł. 6.189.808,42; Udzielone gwarancje zł. 162.396,—; Inkaso zł. 446.574,35; Razem zł. 6.798.778,77. **STAN BIERNY:** Kapitał zakładowy zł. 1.500.000,—; Wkłady terminowe ponad 14 dni do 3 mies. zł. 2.605.412,—; Wkłady a vista zł. 80.022; Rachunki bieżące (Salda kredytowe) zł. 1.245.995,49; Zobowiązania inkasowe zł. 1.421,60; Banki Loro krajowe zł. 6.011,36; Banki Loro zagraniczne zł. 32.830,—; Banki Nostro krajowe zł. 65.412,50; Banki Nostro zagraniczne zł. 109.099,91; Przekazy na Bank zł. 1.044,50; Procenty i prowizje zł. 405.693,84; Różnice kursowe zł. 31.348,98; Sumy przechodnie zł. 25.052,14; Zobowiązania banku z tytułu kredytów akcept. i rembours. zł. 80.463,27; Suma bilansowa zł. 6.189.808,42; Zobowiązania z tytułu udzielonej gwarancji zł. 162.396,—; Różni za inkaso zł. 446.574,35; Razem zł. 6.798.778,77.

DR. MED.
L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
TELEF. 149-07.
Przyjmuje od 8—12 rano i od 4—8 wiecz., w niedz. i święta od 9—1-ej.
CENY LECZNICOWE.

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!



DOKTÓR
H. Różaner
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuje od 8—10 rano i 5—8.
W niedzielę i święta od 8—10 rano.
Od 1—2 przyjmuje w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17.

Lekcje rysunków i malarstwa
wznowiłem
prof. Maurycy TRĘBACZ
apisy przyjmuję Wólczańska 140, m. 8

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front. Codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

UDZIELAM lekcyj (korepetycji) matematyki, fizyki, języka niemieckiego w zakresie 6-ciu kl. gimnazjalnych. Miesięczna godzina zł. 25.— Piotrkowska 103, m. 37 (zastać od 9.30 do 10.30).

GRAND-KINO
Pocz. o 4 pp.
DZIŚ PRZEBOJOWA PREMJERA!
największego filmu w dziejach kinematografji ze złotej serji jubileuszowej Metro G. M.
VIVA VILLA



W roli dyktatora analfabety **WALLACE BEERY**
W roli kobiecej **FAY WRAY**
Pełne rozmachu, dynamiki i przepychu sceny z udziałem
10.000 osób.
Nad program: Najnowsze aktualności **Paramount'u i P.A.T.**
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania

Rozmaite

SZKOŁA TAŃCÓW Henrykowskiego, Gdańska 9, tel. 166-93, wyucza między innemi najnowszy taniec Kariokę.

ZAGUBIONO kolczyk, wtorek, godzina 7, między Narutowicza 56 a Kilińskiego 50. Zwrócić za wynagrodzeniem. Narutowicza 56, m. 48.

ZGUBIONO czek na sumę zł. 122, wystawiony dnia 24. 11 — 1934 r. z wystawienia f-my „Bazar", podpisany przez Szczyżewicza na Bank Ludowy w Kartuzie, na zlecenie f-my B-cia ... w Brzezinach. Czek unieważnia się. F-ma B-cia Knyszyńscy, Łódź, Piotrkowska 20.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur i Czyszczenie szyb
Piotrkowska 44, telefon 167-...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: 68-148. Wydawnictwo „Republika": Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski ..., gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu ... od ukazania się pierwszego ogłoszenia, niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści, ogłoszenia nie upoważniają do żądania zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.